NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, poniedziałek 11 lutego 1929 Nr. 41

[N]OWY DZIENNIK

[...] administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej [...]
[...]79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
[...]to czekowe PKO w Krakowie 400.630.
[...]ikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
[...]katy przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
[...]akcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
[...]czelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75. wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 ST[R]ON DRUKU

Absurdy

Kraków, 10 lutego

(Th) Projekt Konstytucji, złożony do laski marszałkowskiej przez BBWR, jest pracą eklektyczną, t. j. zebraną z różnych konstytucyj, istniejących w różnych państwach, bądź to sta rych, bądź też nowych, dopiero po wojnie zorganizowanych. Konstatujemy ten fakt zupełnie nie w sensie nagany — przecież faktycznie nie można codziennie odkryć Ameryki. W gruncie rzeczy istnieje zaledwie kilka form, według których państwa i społeczeństwa bywają zorganizowane od dni pierwotnych do naszych czasów. Jakoś umysł ludzki nie okazał się tak wynalazczym na tem polu, ażeby wymyślał coraz to nowe formy. A bodaj-że jest nawet do pewnego stopnia korzystniejszem dla samej sprawy wzorowanie się na starych, wypróbowanych konstytucjach, aniżeli silenie się na orygi nalność i jakąś genjalną twórczość. A zatem nie dla nagany stwierdza się eklektyczy charakter nowego projektu, a ganić można tylko to, że się bierze najmniej wypróbowane, względnie najmniej do naszych stosunków przystosowane wzory. O tem jeszcze trzeba będzie w toku dyskusji publicznej obszernie pomówić.

Dzisiaj chciałbym raczej zaczepić to, co w no wym projekcie chce być zupełnie oryginalnem, a co jest, jak sądzę, zgoła absurdalnem. Absur dalnem dlatego, że jest albo niewykonalnem, albo tworzy stan tak kłopotliwy i skomplikowa ny, że z niego chyba nie można będze wybrnąć.

Oto parę przykładów takich absurdów:

Twórcy projektu nie mogą sobie dać rady z wyborem plebiscytowym prezydenta. W takim wypadku grozi niebezpieczeństwo, że wypadnie wybór przypadkowy, czy, co tym panom się wydaje najgorszą możliwością — partyjny. A trze ba wiedzieć, że wszystko w kołach BB. dzieje się pod przymusową myślą o niedorozwinięciu i duchowej, czy moralnej niższości ludności państwa polskiego. A to bez różnicy narodowości i wyznania. Zawsze się podejrzewa własne społeczeństwa, że ze wszystkich nasuwających się możliwości wybierze najgorszą. Naturalnie to się także stanie przy wyborze prezydenta. Stąd konsekwencja, że nie można ludowi pozostawić wolnego wyboru, a trzeba go właśnie krępować. Jak to zrobić,? Oddać sprawę ciałom ustawodawczym? Jakże to zrobić, kiedy to się będzie nazywało w żargonie BB — sejmokracją. Należy więc i Sejm, względnie Zgromadzenie Narodowe ograniczyć. Kandydata na swego następcę może desygnować sam ustępujący, czy umierający prezydent.

Czy to nie jest skończony absurd? Trzeba pamiętać, że niema zakazu ponownego wyboru prezydenta. Pytanię tedy: A co się stanie, jeśli prezydent będzie chciał ponownie kandydować? Czy ma się sam zaproponwać? Autor projektu mówi, że prezydent tylko może zaproponować, ale nie musi. To dopiero pytanie: jaka jest celowość takiego postanowienia, często niewyknalnego? Może dla umierającego prezyden ta? Chyba trzeba będzie dodać jakieś rozporządzenie wykonawcze, że lekarze i notarjusze wpierw będą badać stan umysłowy umierającego...

Albo taki absurd:

Prezydent ma unieważnić zaprotestowany mandat poselski. Prezydent — a nie, jak dotychczas, Sąd Najwyższy. Czy to nie jest horendalne! Dążeniem każdej ustawy zasadniczej jest, ażeby stanowisko prezydenta było wywyższone ponad spory codzienne, polityczne i gospodarcze. A tu się go wciąga w sam najgorszy wir walk politycznych, tych najniższych, najbardziej przyziemnych. Naturalnie — tu się autor silił o dużą oryginalność, która mu się — udała. Takiego absurdu jeszcze żadna konstytucja nie wymyśliła.

Jako absurd należy bezwzględnie określić postanowienie, że prezydent składa ślubowanie w kościele, takim czy innym, warszawskim czy krakowskim. Ślubowanie prezydenta jest zasadniczym aktem państwowym, a jako taki nie może on być wyznaniowo umiejscowionym. Jeszcze się chyba pamięta pomysł śp. ks. Lutosławskiego, ażeby prezydentem w Polsce mógł być tylko „Polak-katolik“. W Paryżu i Londynie zakotłowało, a pomysł znikł jak kamfora. Przychodzą teraz liberali i nadają aktowi państwowemu charakter wyznaniowy. Zrozumiałe, oczywista, jest, dlaczego biedny autor nie mógł sobie inaczej poradzić. Przecież nie będzie posyłał prezydenta do sali sejmowej, gdzie się mieści niższorzędna instytucja. Właśnie z tej plątaniny lęku przed „sejmokracją“ nie można się wygramolić, jak biedna mucha z pajęczyny...

Albo weźmy taki wręcz niemożliwy absurd: Prezydent może wydać różne pisma bez kontrasygnatury np. orędzia, nominacje premjerów itd. A tłomaczy się to tem, że się nie chce stworzyć fikcyj. Tak — ale prezydent nie jest odpowiedzialnym politycznie za swoje pisma. A przecież trzeba, ażeby ktoś ponosił tę odpowiedzialność. Wszak tylko wzgląd na odpowie dzialność może wstrzymać od kroków nieodpowiednich. Jeżeli orędzie prezydenta ma mieć jakieś znaczenie, a nie pozostać tylko ćwiczeniem stylistycznem, to musi ono mieć charakter państwowy. A za akt państwowy musi ktoś odpowiadać. Orędzie prezydenta bez kontrasygnatury jest poprostu absurdem myślowo nie do zniesienia. W praktyce mogą z takich rzeczy powstać konflikty, które będą rozdzierać państwo. W najlepszym wypadku ośmieszać one będą prezydenta i obniżać jego dostojeństwo. Trzeba się ostrożniej obchodzić z Majestatem Rzeczypospolitej który ucieleśniony jest w osobie prezydenta.Nie wolno go wystawiać na „der Parteien Hass und Gunst“. Na to jest właśnie rząd, ażeby ten Majestat sobą krył i osłaniał.

W takiem wyliczeniu absurdów — oczywista nie wszystkich, bo ich za dużo — nie można pominąć koncepcji „Sejmu, jako całości“ w odróżnieniu od — i przeciwstawieniu do pojedyńczych posłów. Takie pomysły nazywają się w niemieckiej filozofii: „unvollziehbare Gedanken“. Jakżeż uchwycić Sejm poza i ponad poszczególnymi posłami, których suma stanowi jego skład i istotę? Jeśli ustawa zasadnicza nie będzie chronić nietykalności poszczególnych posłów, to Sejm, jako całość, tej ochrony także mieć nie będzie. Można niewątpliwie, ograniczyć nietykalność poselską w pewnych wypad kach. Wszak i teraz jest ona ograniczona, bo Sejm — właśnie jako całość, w tym wypadku istotnie wyższa instancja od pojedynczych jego członków!! — może ją znieść Nasze Sejmy niestety chyba raczej za dużo zrobiły użytku z tego prawa, aniżeli za mało... Projekt BB stanowczo zbyt daleko się posuwa w ograniczeniu nietykalności poselskiej, która chyba jest koniecznością państwową dla samego należytego wykonania mandatu poselskiego.

Rażącym absurdem jest również dopuszczenie wojska do czynnego prawa wyborczego. Jakżeż — czy można taką funkcję powierzyć ludziom, którzy i wtedy, kiedy głosują, są zobowiązani do posłuszeństwa? Czy się chce wybór wystawić na działanie wojskowej komendy, niby to — „w prawo zwrot!“... Można sobie żywo wyobrazić takie wyborcze zgromadzenie na szerokiem podwórku koszarowem. Najwymowniejszy kapitan wygłasza mowę siarczystą przeciw „cywilom“, a kończy ostrą komendą: A zatem, chłopcy, głosujcie na liczbę N.!“. a z tysiąca piersi rozlega się okrzyk: „Rozkaz! Panie kapitanie!“ Europa będzie miała nielada widowisko, a my będziemy mieli wstyd i — szkodę. Przytem naturalnie nie można z góry wiedzieć, kto wtedy będzie wydawał rozkazy z góry, czy właśnie ten, do którego istotnie dużo ludzi ma zaufanie A nuż kto inny tam będzie rządził na placu Saskim, czy w Aleji Ujazdowskiej...

Straszne absurdy, myślowe i rzeczowe. Nie do pomyślenia, że się ten projekt chce podnieść do wysokiej rangi i Zasadniczej Ustawy, i zastąpić nim to, co jednak przez cztery lata było przemyślane i przedyskutowane, a co jedyną ma wadę ,że nie jest — wykonane...

Nie zwlekaj z reklamowaniem prawa wyborczego!

Uroczyste posiedzenie Sejmu

Przemówienie marszałka Daszyńskiego z okazji 10-lecia Sejmu. — Głosowania nad budżetem.

Wszystkie poprawki Koła żydowskiego — odrzucone.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 2 (Sin.) Dzisiejsze ranne posiedzenie Sejmu odbyło się w nastroju bardzo uroczystym. Marszałek Sejmu w obecności całego rządu wygłosił przemówienie, w którem uczcił 10-lecie parlamentu polskiego. Marszałek m. in. oświadczył:

Wysoka Izbo! Dzisiaj mija 10 lat od dnia zebrania się pierwszego, od czasów rozbioru państa naszego sejmu zjednoczonej, niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej. Sejm nasz oparty na powszechnem prawie głosowania jest władzą ustawodawczą narodu. Jak Państwo polskie tak i jego sejm powstał po skończeniu wojny światowej w okresie rewolucyjnym. Huragan powojenny mszcząc krew ludów, tak hojnie i rozrzutnie przelaną, burzył i obalał system monarchistycznego panowania w Europie.

REPUBLIKA NAJMOCNIEJSZYM FUNDAMENTEM

Instynkt narodu wskazał fundamenty, na których dom zbudować. **Fundamentem najmocniejszym okazała się republika, jako forma rządu, a demokracja parlamentarna.** jako jej ustrój wewnętrzny. **Ani monarchja dziedziczna, ani cezaryzm, ani dyktatura, choćby najpotężniejszej jednostki, nie mogły stać się w rewolucyjnej** zawierusze czasów powojennych fundamentem państwa. **Jedynem gruntem pewnym dla kotwicy nawy państwowej były serca najszerszego ogółu obywateli.**

Rząd Józefa Piłsudskiego, którego władza ówczesna nosiła charakter dyktatury faktycznej, rozpisał też co rychlej pierwsze wybory do sejmu **i zwołał sejm do Warszawy 9 lutego 1919 r.** — **W ręce tego sejmu Piłsudski złożył swoją władzę i zpowrotem ją od sejmu otrzymał** wybrany Naczelnikiem Państwa.

OGROM PRACY

Wybrawszy Naczelnika Państwa Sejm rozpoczął pracę ustwodawczą. Czujemy wszyscy, że ta wielka liczba ustaw w młodem Państwie. to dopiero początek. **Czeka Sejm polski jeszcze ogrom pracy,** potrzeba miljardów na budowę i organizację szkół, dalszych miljardów na rozbudowę i zmodernizowanie środków komunikacyjnych, miljardów na odbudowę kraju i budowę domów, na podniesienie rolnictwa, na ubezpieczenia społeczne itd., itd. **Wszyscy czujemy, że parlament bez pomocy rządu i ludności tego ogromu pracy nie dokona, zwłaszcza gdy czas jego obrad jest coraz skąpiej wymierzany.**

NADMIAR STRONNICTW

Nie minęło tych dziesięć lat bez głębokich, nieraz **gorzkich doświadczeń. Sejm nasz odznacza się nadmierną ilością grup i stronnictw, które stanowią skład jego.** Jest to zjawisko, nad którem warto się zastanowić. Płynie ono z **niedorozwoju ekonomicznego całego społeczeństwa w Polsce.** Nie mamy i nie możemy mieć systemu dwóch lub trzech partyj, jak Ameryka lub Anglja.

ZARZUT DEMAGOGJI

Żaden chyba parlament świata nie musiał znosić tyle zarzutów o uprawianie demagogji, jak parlament polski. **Jest w tem może dużo prawdy.** Śmiem jednak zapytać, czy też demagogja obca była kiedy dyktatorom, cezarom, ba nawet królom, gdy się spotkali z wielkiemi trudnościami rządzenia.

HOŁD PREZYDENTOWI NARUTOWICZOWI

W dalszym ciągu marsz. Daszyński **krytykuje prawodawstwo dekretowe, wspomina pierwszego Prezydenta Narutowicza, który został zamordowany** (posłowie wstają). **Ofiara Narutowicza z jego życia złożona w służbie ojczyzny nie została dotąd przez Sejm wedle wielkości męża tego uczczona. Nie wołam o pomstę, pozostawiam ją bogom, ale uważam za obowiązek moralny Sejmu uczczenie pamięci męczennika przez wystawienie mu trwałego pomnika.**

KRYZYS PARLAMENTARYZMU

Parlamentaryzm polski przechodzi kryzys. Walka o zmianę konstytucji toczyć się będzie na terenie komisji konstytucyjnej i w pełnej Izbie. Jedno tylko życzenie wypowiedzieć się ośmielę, aby dyskusja konstytucyjna odbywała się na podstawie wiedzy w świetle jawności i odpowiedzialności, a nie przy pomocy obelg, złorzeczeń i pogróżek.

Mowca występuje dalej w obronie parlamentaryzmu demokratycznego i oświadcza: **Parlamentaryzm demokratyczny jest konieczną fazą życia konstytucyjnego Polski. Nie może bowiem Polska wrócić do rządów jednostki, mniejsza o jej urzędową nazwę.**

Marszałek kończy słowami: **Wysoka Izbo: W dziesięcioletnią rocznicę istnienia i pracy Sejmu, życzę mu, aby był przedstawicielem godnym wielkiego narodu.** (Oklaski).

Posiedzenie odroczono na 15 minut.

Po wznowieniu posiedzenia, Marszałek oznajmił, że od p. ministra skarbu otrzymał pisemne zawiadomienie, o przedłożeniu Sejmowi **zamknięcia rachunków państwowych za czas od 1 stycznia 1926 do 30 marca 1927.** Następnie zabrał głos generalny sprawozdawca budżetu pos. Byrka i oświadczył, że jak wynika z dyskusji, budżet wychodzi z niej, jako zupełny zwycięzca. Mimo krytyki preliminarza i uchwał komisji, główne linje polityki gospodarczej rządu, które znalazły wyraz w preliminarzu nie zostały zwichnięte, gdyż krytyka nie stworzyła nowych dróg, do których możnaby się zwrócić bez obawy naruszenia równowagi. Budżet jednak musi jeszcze przejść przez ogniową próbę głosowania nad 439 poprawkami.

Głosowanie nad budżetem

Przystąpiono do głosowania. **Odrzucono wniosek posła Celewicza** (Ukr.) o odrzucenie budżetu w całości. **Budżety: p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Najwyższej Izby Kontroli Prezydjum Rady Ministrów i ministerstwa spraw zagranicznych przyjęto bez zmian.**

Przy budżecie

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

przy głosowaniu przez drzwi 174 głosami przeciwko **158 odrzucono poprawkę rządową o restytuowanie funduszu dyspozycyjnego do pierwotnej wysokości.**

W BUDŻECIE MIN. SPRAW WOJSKOWYCH

przyjęto poprawkę posła Pieniążka o zwiększenie żołdu szeregowych o 7.618.561 zł. **Odrzucono poprawki, dotyczące skrócenia czasu służby wojskowej,** zgłoszone przez posła Liebermana i Roję, **poprawkę rządu o zwiększenie niektórych pozycyj w budżecie wojskowym odrzucono.**

W budżecie

MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

odrzucono poprawkę rządu o przywrócenie funduszu dyspozycyjnego w kwocie 6 milj. zł. Gdy miano głosować nad następną poprawką posła Ciszewskiego (Ch. D.) o przywrócenie funduszu dyspozycyjnego, ale w kwocie 3 milj. zł., poseł Sławek oświadczył że sprawa ta nie nadaje się do targu i dlatego **klub BBWR nie bierze udziału w tem głosowaniu.** I tę poprawkę odrzucono. Poprawkę posła Woźnickiego w sprawie redukcji policji **odrzucono 199 przeciwko 154.**

Poprawki posła Dąbskiego o zmniejszenie **podatku** bezpośredniego w budżecie

MINISTERSTWA SKARBU

o 70 milj. zł. i przekazanie całego podatku gruntowego samorządom marszałek nie poddał pod głosowanie, gdyż poprawka ta zmieniałaby ustawę. **Odrzucono następnie poprawkę rządową, zmierzającą do przywrócenia pierwotnej wysokości podatku majątkowego.** Następnie zaś 179 głosami **przeciwko 146** przyjęto poprawkę posła Korneckiego, **aby zniżyć o** dwa miljony pozycję na zakup spirytusu **butelek i** skrzyń oraz o dwa miljony zmniejszyć koszta fabrykacji robót monopolowych. **Poprawkę posła Rosmarina o zmniejszenie podatku obrotowego odrzucono. Budżety ministerstw sprawiedliwści, przemysłu i handlu przyjęto bez zmian, odrzucając wszystkie poprawki.**

W głosowaniu nad budżetem

MINISTERSTWA OSWIATY

odrzucono wszystkie poprawki Koła Żydowskiego. Za poprawkami Koła głosowały mniejszości narodowe i PPS, a w jednym tylko wypadku — Wyzwolenie.

Uchwalony dziś w drugiem czytaniu preliminarz budżetowy przewiduje po stronie wydatków

2.783.482.954

w dochodach zaś

2.962.163.424

Nadwyżka zatem budżetowa wynosi

178.680.470,

podczas gdy Komisja ustaliła wysokość nadwyżki tej na 203.609.725 zł.

Trzecie czytanie budżetu w poniedziałek.

—o—

Gen. Roja zwołuje komisję wojskową

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. 2. Na skutek listu posła Trąmpczyńskiego, poseł gen. Roja, jako wiceprezes komisji wojskowej rozesłał dziś zaproszenia do członków komisji wosjkowej na posiedzenie, które odbędzie się 12 bm. Na porządku dziennym wniosek Klubu Nar. w sprawie zmiany przepisów wojskowego postępowania karnego. Przeciwko zwołaniu Komisji zaprotestował prezes Komisji Kościałkowski.

Joint na rozdrożu

Berlin. 9. 2. ŻAT. W związku z doniesieniem ŻAT'a o uchwale kierownictwa Jointu w sprawie referendum co do dalszej działalności tego towarzystwa w krajach europejskich i Palestynie, dyrektor Jointu na Europę dr. Bernard Kohn udzielił przedstawicielowi ŻAT'a w Berlinie następujących wyjaśnień: Z końcem 1929 roku upływa trzechletni termin zjednoczonej kampanji żydowskiej, mającej na celu zebranie funduszu 25 miljonów dolarów na potrzeby konstrukcyjne, jak kolonizacja, opieka nad sierotami itd. w krajach europejskich i Palestynie. Wobec tego jednak, że ostatnio zawiązało się w Ameryce otwarzystwo, dążące wyłącznie do popierania kolonizacji żydowskiej w Rosji sow. w ścisłej współpracy z rządem sowieckim, uaktualnione zostało zagadnienie, czy Joint powinien na przyszłość kontynuować dotychczasową swoją działalność w niesieniu pomocy zubożałej ludności żydowskiej. Kwestja ta wywołała ożywioną dyskusję wśród Żydów amerykańskich i wraz z napływającemi z różnych krajów wiadomościami stwierdzającemi fatalne skutki, jakieby wywołało zawieszenie działalności Jointu, zaczęły się mnożyć głosy za kontynuowaniem pracy Jointu w skali dotychczasowej, niezależnie od akcji towarzystwa dla popierania kolonizacji w Rosji sow.

Tożsamą sprawę tę rozstrzygnie projektowane referendum.

Na zapytanie o ewentualnem wyniku referendum dr. Kohn oświadczył:

W chwili obecnej trudno te wyniki przewidzieć, jednakże już sam fakt, że kierownictwo Jointu zdecydowało się na ogłoszenie referendum świadczy, iż decyzja ta jest bezpośrednim skutkiem nacisku wywartego przez społeczeństwo żydowskie zaalarmowane wiadomościami o położeniu ludności żydowskiej w Europie. **Należy zatem przypuszczać, że opinja 100.000 obywateli żydowskich w Ameryce zgodna będzie ze stanowiskiem kierownictwa Jointu za kontynuowaniem działalności tej instytucji.**

Łotwa też podpisuje

Ryga. 9. 2. PAT. Komisja spraw zagranicznych sejmu uchwaliła na nocnem posiedzeniu po wyjaśnieniu negatywnego stanowiska Litwy i Finlandji, w sprawie natychmiastowego wspólnego podpisania protokołu Litwinowa wzięcie udziału przez Łotwę w dzisiejszym akcie podpisania protokołu w Moskwie wraz z Rosją, Polską, Rumunją i Estonją. Poseł łotewski w Moskwie otrzymał już odpowiednie instrukcje.

Trocki zamierza osiąść we Wiedniu?

Wiedeń, 9 2 PAT United Press donosi z Londynu, **że Trocki zamierza osiąść na stałe w Wiedniu** ze względu na odmowne stanowisko Niemiec co do jego osiedlenia się w Niemczech. Dzienniki wiedeńskie stwierdzają zgodnie, że bardzo jest wątpliwe, aby Trocki otrzymał pozwolenie na pobyt w Austrji.

—zł.—

Orient-Express ugrzązł w śniegu

Wiedeń, 9 2 PAT. Dzienniki donoszą z Konstantynopola, że Orient-Express, który dnia **29. stycznia br. wieczorem odszedł z Paryża i który miał** według rozkładu jazdy nadejść do Konstantynopol w dniu 1 lutego ciągle jeszcze **znajduje się zasypany śniegiem na 80 km od Konstantynopola.** Panuje zaniepokojenie co do losu pasażerów.

Czyżby początek odwrotu etatyzmu?

Kraków, 10 lutego.

Zagadnienie etatyzmu w Polsce nie jest bynajmniej nowe. Mówi się o niem wprawdzie dopiero od kilku miesięcy i może nawet za dużo, w rzeczywistości. jednak wszystkie dotychczasowe rządy polskie od pierwszej chwili uzyskania niezależności państwowej prowadziły politykę gospodarczą pod kątem widzenia jak najdalej sięgającej ingerencji państwa. Nie da się zaprzeczyć, że były takie okresy w minionem dzisięcioleciu, że prosta konieczność życiowa zmuszała rząd do wyjścia poza granice roli, jaką zakreśla mu liberalizm gospodarczy i że w okresach tych rozszerzenie funkcji państwa było koniecznem celem zapobieżenia dezorganizacji życia gospodarczego. Dotychczas jeszcze niezupełnie znikły pozostałości okresu wojennego inflacyjnego, to też i obecnie jeszcze stosowanie przez rząd zasad czystego liberalizmu jest niemożliwe, przyczem uwzględnić należy również fakt, że ewolucja życia gospodarczego i społecznego zmusiła również państwa zagraniczne uchodzące za twierdzę liberalizmu, jak Anglję i Stany Zjednoczone Ameryki, do pewnych dość radykalnych zarządzeń, które według utartej u nas obecnie terminologji musielibyśmy nazwać etatystycznemi.

Istotę zagadnienia stanowi zatem nie sam fakt wyjścia rządu poza funkcję zabezpieczenia ładu i porządku, lecz kwestja, czy wychodząc po za te granice nie krępuje rząd nadmiernie gospodarki prywatnej ze szkodą dla jego rojwoju gospodarczego. Decydującem zatem jest pytanie, czy rozszerzając zakres swej działalności zachowuje rząd konieczny umiar i czy nie posuwa się zbyt daleko. Oczywiście z chwilą sprowadzenia dyskusji z terenu zasadniczego na teren ilościowy rozstrzygnięcie pytania, czy polityka gospodarcza rządu jest szkodliwa dla rozwoju kraju, staje się trudniejszem, bo wchodzą tu już w grę momenty indywidualnej i subjektywnej oceny, czy dane zarządzenie rządu jest konieczne w interesie ogólnym, czy też nie. Stosunkowo najłatwiej jeszcze rozstrzygnąć tę kwestję, gdy idzie o zagadnienie względnie proste, mianowicie, czy państwo powinno samo prowadzić i zakładać przedsiębiorstwa przemysłowe, W tym kierunku bowiem niższość administracji państwowej w stosunku do prywatnej jest tak ogólnie uznaną, że zarazem bezcelowość prowadzenia przez państwo takich dziedzin produkcji, któremi mogą i chcą zająć się przedsiębiorstwa prywatne, jest tak oczwista, że nikt rozsądny nie mógłby się opowiedzieć za prowadzeniem przez państwo we własnym zarządzie przedsiębiorstw przemysłowych z wyjątkiem kilku nielicznych dziedzin, z natury rzeczy nadających się na monopol państwowy. Nic dziwnego więc, że w dyskusji, jaka się ostatnio u nas rozwinęła w sprawie etatyzmu, wszyscy poważniejsi przedstawiciele rządu uznali zasadniczo, że dziedzina ta nie należy do właściwych zadań państwa, a jeśli pomimo to państwo prowadzi u nas dość pokaźną ilość różnych przedsiębiorstw przemysłowych, to czyni to jedynie bądź dlatego, że kapitał prywatny porzucił te placówki, których podtrzymanie jest konieczne z państwowego punktu widzenia, bądź też jedynie, by uratować swe pieniądze rządowe, włożone w te przedsiębiorstwa. Takie właśnie stanowisko zajął Dr. Górecki, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, któremu podlega większość tych przedsiębiorstw państwowych i takie też oświadczenie złożył onegdaj w Sejmie Min. Skarbu p. Czechowicz.

Oświadczenie to złożone oficjalnie imieniem rządu ma doniosłą wagę a zarazem znamienne jest o tyle, że p. Czechowicz jako oficjalny reprezentant rządu odgrodził się niem stanowczo od poglądów wyrażonych przez Min. Moraczewskiego, oraz przez różnych wyższych urzędników, jak p. Starzyńskiego, Kraalsekiego i innych. Panowie ci wypowiadali bowiem niejednokrotnie poglądy rzeczywiście niepokojące ze względu na zawartą w nich tendencję do systematycznego zawładnięcia przez państwo coraz to nowemi dziedzinami wytwórczości. To też docenić należy wagę słów p. Czechowicza, że

„tylko konieczność gospodarcza zmusiła rząd do budowy nowej fabryki związków azotowych w Tarnowie, założenie przedsiębiorstw żeglugi morskiej i budowy elewatorów zbożowych.

Rząd zdaje sobie sprawę, że administracja urzędnicza, na dłuższą metę, nie potrafi nigdy dorównać przedsiębiorczości prywatnej. Rząd będzie stopniowo wycofywał z przedsiębiorstw, które mogą być przekazane kapitałowi prywatnemu

Minister z naciskiem stwierdza, iż pragnąłby, aby to jego oświadczenie położyło kres dyskusji na temat etatyzmu, która przybrała zbyt szerokie rozmiary. Specjalnie zaś porównywanie rzekomo etatystycznej gospodarki polskiej z gospodarką naszego wschodniego sąsiada jest porównaniem najzupełniej nieuzasadnionem i rzeczywiście szkodliwem dla naszego kredytu zagranicznego".

W tej zatem przynajmniej dziedzinie dyskusja prasowa o etatyźmie doprowadziła do zdecydowanego i uspakajającego oświadczenia rządu. Niestety jednak nie możemy podzielać zdania p. Czechowicza, że oświadczenie jego powinno wreszcie zakończyć dyskusję o etatyźmie. Poza prowadzeniem przedsiębiorstw przemysłowych pozostaje bowiem jeszcze bardzo szeroka dziedzina faktów, względnie zarządzeń, które złożyć musimy na karb tendencji etatystycznej rządu. Czy to będzie polityka regulowania handlu zbożem i innemi produktami spożywczemi, czy polityka paszportowa czy przymusowa mechanizacja piekarń, w wielu jeszcze dziedzinach życia gospodarczego można skonstatować skłonność rządu do narzucania życiu gospodarczemu w drodze nakazów czy zakazów pewnych norm z góry. Wszak i politykę podatkową rządu obliczoną na wydobywanie ze społeczeństwa nadwyżek budżetowych uznać musimy za etatystyczną, gdyż hamuje ona zdolność rozwojową gospodarki prywatnej, a zarazem podnieca pomysłowość sfer rządowych w kierunku wyszukiwania okazji do umieszczenia w nich tych nadwyżek podatkowych. Etatyzmem jest również dążność do narzucania społeczeństwu kierunków rozwoju gospodarczego wbrew naturalnym jego tendencjom rozwojowym. Objawem takich dążności jest n. p. polityka antyhandlowa, przejawiająca się zarówno w bezkrytycznem popieraniu spółdzielń jak i w przeciążeniu handlu podatkami i odmawianiu mu kredytów państwowych. Niemniej i taki na pozór drobny fakt, jak uwarunkowanie zakładania prawie wszelkiego rodzaju spółek akcyjnych od zatwierdzenia ich przez rząd, również świadczy o chęci ciągłej kontroli rządu nad życiem gospodarczem i czuwania nad każdym przejawem prywatnej inicjatywy. Dalszych przykładów tego rodzaju niema potrzeby przytaczać, gdyż odczuwamy je na każdym kroku w formie ścieśnienia swobody ruchów. O tych formach etatyzmu niestety p. min. Czechowicz onegdaj wcale nie wspomniał, a przecież one to właśnie najbardziej może szkodzą naszemu kredytowi zagranicą, odstraszając kapitalistów zagranicznych od umieszczenia swych pieniędzy w przedsiębiorstwach polskich.

Po oświadczeniu p. min. Czechowicza wolno się spodziewać, że rozpocznie się wreszcie odwrót na szego nadmiernie wybujałego etatyzmu przynajmniej na jednym odcinku — prowadzenia przedsiębiorstw przemysłowych przez państwo. W imię przyspieszenia rozwoju sił gospodarczych kraju pragnąć jednak należy, aby ten odwrót etatyzmu nie ograniczył się do tego jednego odcinka, lecz aby objął cały „front gospodarczy", któremu to mianem określił go ideologowie etatyzmu z pod znaku p. dyrektora Starzyńskiego.

Dr. B. S.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik"

ROZMAITOSCI

Pokaz mechanicznego człowieka w Ameryce

W tych dniach wystawiono w Nowym Jorku na widok publiczny nowego mechanicznego człowieka, którego nazwano „Robotem Erikiem" Ten cło amerykański „Golem" kłania się, wyprawia rozmaite pocieszne ruchy, śmieje się, obraca oczyma, jednem słowem udaje żywego człowieka. Jego twórca, kapitan Ricahrd jednakowoż wszystkim opowiada, że Eryk powstał z aluminjum, miedzi i drutów, a duszą jego jest elektryczność Publiczność kontrolowała te zapodania i przekonała się, że niema tutaj żadnego oszustwa

Klown członkiem rady miejskiej w Bordeaux

Miasto uniwersyteckie we Francji Bordeaux było w ostatnich czasach widownią komicznej walki między notarjuszem Brezzim, a niejakim panem Castagne, zwanym inaczej Łazanów. Obaj ci panowie zgłosili swe kandydatury do rady miejskiej. Castagne, znany w mieście jako prawdziwy „kawalarz", nazwał siebie „kandydatem śmiechu przeciwko kandydatowi śmieszności". W plakatach obwieścił wyborcom, że jeśli go wybiorą, w ciągu trzech miesięcy przeprowadzi wolność szynków tj. wyszynk trunków na koszt miasta. Agitował za sobą, przejeżdżając ulice miasta na ośle, w masce Pierrota i w cylindrze ozdobionym wstążkami, Najweselszą stroną tej całej sprawy jest to, że Castagne wybrany został większością 60 głosów. Po wyborze odbył triumfalny wjazd do gmachu rady miejskiej na ośle, a towarzyszył mu tysięczny wesoły tłum.

Widocznie miasto Bordeaux niema innych kłopotów...

Nowy skandal finansowy w Paryżu

Paryż ma znowu swoją aferę finansową. Po raz pierwszy od czasu egzystencji giełdy paryskiej wdrożono śledztwo przeciwko nieznanym sprawcom o niedozwolone spekulacje na giełdzie. Chodzi tu o akcje towarzystwa „Minieres Franco Belge". Towarzystwo to powstało w r. 1928 z kapitałem zakładowym w wysokości 3,800.000 franków, obejmując akcje jakiegoś serbskiego towarzystwa górniczego, którego akcje na czarnej giełdzie, popularnie w Paryżu zwanej giełdą „mokrych nóg", notowano 5 franków. „Societe Minieres" utrzymywało, że posiada na Bałkanie rozmaite kopalnie, i że otrzymało we Francji koncesje na eksploatację kopalni złota i na eksploatację patentu na fabrykację syntetycznych materjałów palnych dla motorów do eksplozji. Śledztwo wykazało, że na Bałkanie towarzystwo żadnych nie posiada kopalń, że patent żadnej prawie nie przedstawia wartości i że kopalnie złota we Francji też są tylko fikcją. Mimo to udało się towarzystwu podnieść kapitał zakładowy do 30 miljonów franków i kurs swych akcyj ze 150 franków na 1.300 franków. Onegdaj akcje spadły do 650 franków, co wywołało popłoch w Paryżu.

Kłopoty oświatowe Turcji

Pisaliśmy już, że Kemal Pasza wprowadził w Turcji alfabet łaciński. Łatwiej jednak zadekretować, niż przeprowadzić taką gruntowną reformę. Tysiące urzędników, którzy musieli poddać się egzaminowi z owego alfabetu, nie zdało egzaminu. Pracują za nich ci, którzy egzaminm zdali, przepadli zaś kandydaci pobierają dalej pensję. Srodze też ucierpiały na tem gazety. Najpoważniejsze pisma tureckie straciły więcej niż połowę swych czytelników, którzy nie znają nowego alfabetu. Rząd, nie chcąc dopuścić do upadku prasy, postanowił przyjść jej z poważną pomocą finansową.

Dość mamy chudych, niech żyją pełne kobiety!

Znany pisarz francuski Clement Vautel, słynny felietonista paryskiego „Journalu", przyniósł onegdaj wiadomość, która głośnem odbije się echem na całym świecie i niejednej kobiecie, przechodzącej istne katusze, byleby tylko zachować linję, prawdziwą przyniesiei ulgę. Oto dowiadujemy się, że mister Chochran, „nadmanażer" londyńskich musichallów, śmiało i odważnie rzucił w świat hasło: dość mamy chudych niewiast, niech żyją pełne! Mister Cochran nie rzuca słów na wiatr, a więc odrazu przystąpił do czynu i nakazał swoim girls, by nabrały trochę tuszy. Z dnia na dzień to się stać nie może, kto się długo trenował by odpowiadać typowi nadsmukłej kobiety, odrazu nie może zmienić swoich kształtów. Ale mister Cochran nie żałuje pieniędzy, by przynajmniej 20 girls utuczyć. Przepisał im dokładną djetę. Śniadanie składa lię z gęstej zupy, jaj, kanapek, masła, miodu, mleka, sera, a rozumie się, że i obiady i kolacje są odpowiednio obfite.

Ta decyzja Cochrana jest prawdziwą rewolucją, jest początkiem końca martyrologji współczesnej kobiety. Trzeba było energji prawdziwego mężczyzny, by koniec położyć panowaniu chłopięcych niewiast. A więc precz z chudemi, niech żyją pełne niewiasty!

KOLEŻEŃSTWO SPORTOWE zadokumetowane zostało w Ameryce przez 2 kolegów słynnego olimpijskiego sprintera Wykoffa, któremu z powodu zakażenia krwi musiano przeprowadzić transfuzję krwi. Obaj koledzy stawili się do dyspozycji lekarzy i uratowali życie Wykoffowi.

Z DNIA

Pakt Kellogga jako środek prohibicyjny...

Wczoraj streściliśmy na tem miejscu nadzwyczaj interesujący artykul Amerykanina, prof. Pearla, o psychologji prohibicji. Prof. Pearl twierdzi, że prohibicja nie wstrzymuje w Ameryce bynajmniej alkoholizmu. Mimo to jest ona jednak chętnie w Ameryce widziana, gdyż służy — ażeby się tak wyrazić — jako uspokojenie amerykańskiego sumienia. Amerykanin pije, ale wie, że alkohol szkodzi, a picie jest grzechem. Ustanowił więc prohibicję, ażeby dać wyraz swemu potępieniu pijaństwa, z czego atoli nie wynika, ażeby porzucił pijaństwo. Potępić coś, nie znaczy jeszcze wyrzec się tego. Musi więc być prohibicja, ale musi być także i alkohol. Oto psychologja amerykańskiej prohibicji.

Przypominają się mimowoli powyższe wywody prof. Pearla specjalnie teraz, kiedy świat ratyfikuje pakt Kellogga, kiedy w Moskwie kilka państw — między nimi i Polska — wprowadza go już w życie, a jednocześnie nikt ani na chwilę poważnie nie myśli nietylko o rozbrojeniu, ale nawet nie o redukcji zbrojeń, co więcej — kiedy w Ameryce, ojczyźnie paktu Kellogga, ratyfikuje się go wprawdzie z całą uroczystością, ale prawie równocześnie uchwala się nowe olbrzymie wydatki na zbrojenia morskie.

Czy w tem wszystkiem nie tkwi pewnego rodzaju,. psychologja prohibicji? Potępia się wojnę, potępia się ją coraz bardziej stanowczo, a jednak zbrojenia na lądzie, morzu i w powietrzu forsuje się z równą stanowczością i w roz miarach coraz bardziej ludność wszystkich państw rujnujących. Mówiąc o amerykańskiej psychologji prohibicji, użyliśmy wczoraj wyrażenia: Panu Bogu świeczka, a djablu ogarek. Zdaje się, że na punkcie pokoju i wojny tą świeczką jest pakt Kellogga, a ogarkiem — zbrojenia. Wiemy, że wojna jest zbrodnią największą i najstraszniejszą, dlatego ją potępiamy, na papierze się jej wyrzekamy, to znaczy ratyfikujemy pakt Kellogga. Ale instynkty i tendencje szowinistyczne i imperjalistyczne są w nas tak jeszcze żywe, tak wszechwładne, tak potężne, że równocześnie z ratyfikacją paktu Kellogga zbroimy się nadal, zbroimy się coraz bardziej, to znaczy — przygotowujemy przyszłą wojnę. Potępiamy ją i przygotowujemy ją. Taksamo jak Amerykanie postępują z alkoholem: uchwalają ustawy prohibicyjne, a równocześnie konsumują alkohol, że aż hej!

Czy chcemy przez to cokolwiek złego powiedzieć o pakcie Kellogga? Uchowaj Boże! Oceniamy w całej pełni jego wartość moralną, a nawet i — do pewnego stopnia — polityczną. Potępienie wojny znaczy już bardzo wiele, o ile wychodzi ono poza ramy traktatów naukowych, a wkracza w dziedzinę traktatów ...politycznych. Ale dbać o to musimy, ażeby pakt Kellogga nie przybrał przypadkiem charakteru amerykańskiej prohibicji. Chodzi o to, ażeby nie stal się środkiem nasennym, środkiem uspakajającym nas, że można już spać spokojnie, skoro państwa potępiły wojnę. Jeśli Amerykanie konsumują masowo alkohol i przysięgają przytem na prohibicję — to niema w tem może żadnego dla ludzkości nieszczęścia. Jeśli atoli będziemy się ciągle nadal zbroili, a przytem ratyfikowali pakt Kellogga — to nieszczęście może stąd wyniknąć, mimo paktu Kellogga, bardzo wielkie. Pakt Kellogga wówczas nietylko nie powstrzyma wojny, ale ponadto jeszcze okryje ludzkość wieczną hańbą obłudy.

Miejmy nadzieję, że po ratyfikacji paktu Kellogga konferencje rozbrojeniowe w Genewie nie będą się już kończyły takiem smutnem fiaskiem, jakiem kończyły się stale dotychczas. Miejmy nadzieję... (b)

Nowe państwo w Europie

Wskrzeszenie państwa kościelnego.

Kardynał Gasparri doniósł telegraficznie wszystkim nuncjuszom papieskim zagranicą o pojednaniu się Watykanu z Kwirynałem. Uroczyste podpisanie umowy między papieżem a rządem włoskim nastąpi dziś w niedzielę. Równocześnie przyjął kardynał Gasparri przedstawicieli prasy zagranicznej i oświadczył im, że zasadnicze linie konkordatu między państwem włoskiem a Watykanem zostały już ustalone. Papież nie uważa się już za więźnia Watykanu, lecz za suwerena niezależnego państwa.

Wydarzenie to, kładzie koniec trwającemu już blisko 60 lat konfliktowi między Watykanem a Kwirynałem. Pojednanie papieża przyczyni się bezwątpienia do wzmocnienia prestiżu Mussoliniego, z drugiej jednak strony należy stwierdzić, że Watykan przeprowadził wszystkie swoje najważniejsze postulaty. Terytorjum papieskie zostało tak rozszerzone, że obejmuje jeszcze stację kolejową „Roma San Pietro", a nawet dostęp do morza. Uczyniono to dlatego, by papież, jeśli zechce odbyć podróż, mógł to uczynić z własnego terytorjum. Najprawdopodobniej papież przerwie swoją niewolę w ten sposób, że przy najbliższej sposobności odbędzie podróż po Włoszech.

Z SALI SĄDOWEJ

Dwaj radcy miejscy oskarżeni przez urzędnika elektrowni

Epilog tajnego posiedzenia Rady miejskiej.

Wczoraj odbyła się przed sądem grodzkim w Krakowie rozprawa przeciw radcom miejskim Dr. Rosenzweigowi i Ziferowi, oskarżonym o obrazę czci, popełnioną przez to, że na posiedzeniu Rady miasta Krakowa w dniu 25 października 1928 zarzucili kierownikowi ruchu elektrowni krakowskiej Rudolfowi Nowakowi, że nadużył swego stanowiska w ten sposób, iż będąc spólnikiem, czy też zainteresowanym we firmie „Elektrogen", dozwolił na wykonywanie robót dla tej firmy w elektrowni, względnie bezpłatnie na kilkanaście dni jej zegara do sieci miejskiej itd. Oskarżyciel prywatny wprowadził dowód ze świadków radcy miejskiego Dra S. Oberländera i sekretarza prezydjalnego Strasika na fakt, że zarzuty objęte skargą padły na posiedzeniu, innych zaś świadków na dowód, że są one nieprawdziwe.

Sąd przesłuchał świadków sekr. Strasika i radcę Dra Oberländera mimo sprzeciwu obrońcy adw. Dra Brossa, który dowodził, że § 66 statutu miasta Krakowa, który zastrzega załatwianie spraw osobistych na tajnem posiedzeniu Rady, jest integralną częścią ustawy krajowej, wobec czego uchwała dowodowa, zarządzająca przesłuchanie świadków na treść przebiegu tajnego posiedzenia naruszyłaby inną obowiązującą ustawę, co sprzeciwiłoby się zasadzie legalności.

Sekr. Strasik oświadczył, że zwolniony został w tej sprawie z tajemnicy urzędowej, poczem potwierdził częściowo odnośnie do Dra Rosenzweiga użycie słów w skardze podanych oświadczając, że podniesione zostały we formie nie obraźliwej, a co do rad cy Zifera potwierdził zarzut użycia słów obraźliwych.

Również Dr. Oberländer potwierdza słowa skargi w odniesieniu do radcy Zifera w zupełności, zaś odnośnie do Dra Rosenzweiga tylko częściowo.

Na wniosek zastępcy prawnego osk. pryw. dopuścił sąd dowód z prezydenta miasta Rollego i wiceprezydentów Ostrowskiego, Dra Schmeidra i Dra Wielgusa na treść podniesionych zarzutów, poczem celem przeprowadzenia tych dowodów została rozprawa odroczona. Rozprawę prowadził sędzia grodzki Dr. Jakubski, oskarżyciela zastępował adw. Dr. Bogdani, Dra Rosenzweiga bronił adw. Dr. Bross, zaś Zifera adw. Dr. Woźniakowski.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Mocarz świata" (w głównej roli Pawel Wegener).
BAGATELA: „Ojcze!"
NOWOŚCI: „Serenada".
SZTUKA: „Trujące usta"
UCIECHA: „Śmiej się pajacu"
WARSZAWA: „Skrzydła Wings".

Z TEATRU I ESTRADY

— KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI. Dziś w niedzielę o 3'30 pop. i 8'30 wiecz. „Golem" arcydzieło H. Lejwika, w inscenizacji i reżyserji Marka Arnsteina, które cieszy się ogromnem powodzeniem na naszej scenie, z pp. Litwiną, Idiną, Kadyszem, Chaszem, Szryftzecerem, Szermanem, Grodnerem, Sławem, Szadowskim, Orlukiem na czele.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę i wszystkie następne dni tygodnia „Madame Sans Gene", której obecne wznowienie przyniosło wybitny sukces. Dziś popołudniu „Murzyn warszawski".

— TEATR REWJI „GONG" (RAJSKA 12). Zaskomita rewja „Kochanie zdejm maskę" jeszcze tylko przez krótki czas zachwycać będzie rozbawionych widzów. Dziś 3 przedstawienia o 4'30, 7 i 9'20.

— JEDYNY KONCERT NORBERTA CASADESUS A, najsłynniejszego obok Cortota pianisty francuskiego, który na ostatnim swoim koncercie w naszem mieście fascynującą grą wprowadził w zachwyt słuchaczy, odbędzie się w Krakowie w poniedziałek, 11 bm. w Starym Teatrze. W programie: Schumann, Schubert, Brachms i Ravel.

— WYSTAWA OBRAZÓW ZNANEGO MALARZA BENCJIONA CUKIERMANA, o której onegdaj pisaliśmy, cieszy się wielkiem powodzeniem. Codziennie zwiedzają ją liczne grupy osób ze wszystkich sfer inteligencji żydowskiej. Szereg obrazów zostało już zakupionych. Sztuka Cukiermana znalazła w Krakowie duży oddźwięk i serdeczne zrozumienie.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela: 3'30 pop. i 8'30 wiecz. „Golem".

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop. "Murzyn warszawski" (ceny zniżone): wiecz. "Madame Sans Gene"
Poniedziałek: „Madame Sans Gene".

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA) (codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)

Niedziela: „Kochanie zdejm maskę" (trzy przedstawienia).
Poniedziałek: „Kochanie zdejm maskę".

WYSTAWA B. CUKIERMANA

Dziś i codziennie wystawa obrazów B. Cukiermana w sali Solidarności (Zielona 10, II. p.) od 10 rano do 8 wiecz.

Z loterji klasowej

W trzecim dniu ciągnienia 4-tej klasy 18-tej loterji państwowej padły główniejsze wygrane na następujące numery:

Zł. 2.000 na Nr. 8984.
Zł. 1.000 na N-ry: 79501, 153904.
Zł. 800 na Nr. 104278.
Zł. 600 na N-ry: 43119, 134737.
Zł. 500 na N-ry: 5715, 10247, 18567, 63579, 71531, 86873, 88807, 108150, 131353, 141452, 148068; 162853, 165265. 167936.

KOMUNIKATY

— „GORDONJA". Dziś w niedzielę o godz. 4-tej referat kol. Benziona Katza n. t. "Uri Zwi Grinberg, — poeta pracującej Palestyny".

— S.K. A. „EMUNAH". Wszyscy Bb. zjawią się dzisiaj o godz. 11.30 wiecz. Ż. D. A. celem wspólnej fotografji.

KATOWICE. Jutro w poniedziałek, wygłosi o godz. 8.30 w salach Stowarzyszenia Kupców Górnego Śląska przy ul. św. Jana 11, III. p. znany literat i dramaturg żyd. Dr. I. B. Cypor odczyt n. t. „Noca na starym rynku" I. L. Pereca. Po odczycie dyskusja.

— „GONGIADA" U MICHALIKA. We wtorek 12 lutego w Jamie Michalikowej odbędzie się arcyucieszna Gongiada, na którą wesołe Bractwo Gongowe przygotowuje szereg wesołych kawałów i niespodzianek. Bilety są do nabycia u Radziszkie go (Linja A—B).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zmierzch międzynarodowych karteli cen?

Zanim przystąpimy do omówienia sytuacji karteli międzynarodowych, odgrywających w obecnem życiu gospodarczem świata dość poważną rolę, należy przedewszystkiem stwierdzić, że przechodzą one

poważne przesilenie,

wykazują bowiem szereg organicznych błędów, które czynią dość znaczny wyłom w samem ich pojęciu. Jeżeli bowiem oprzemy się na naukowej definicji kartelu, który ma być dobrowolną umową samodzielnych przedsiębiorców, stwarzającą wspólność interesów dla monopolistycznego opanowania rynku, to stwierdzić będziemy musieli na szeregu przykładów istniejących międzynarodowych karteli, że

o takiej monopolizacji mowy być nie może. Skoro poza kartelami istnieją przedsiębiorstwa niezależne, to bardzo często pewne posunięcia karteli dają jednostronne korzyści przedsiębiorstwom nieskartelizowanym. Czyni to w dużej mierze kartelizację iluzoryczną, względnie naraża kartele do walki dla złamania oporu „oudsiderów“. Wobec tego zaś, że istniejące kartele były raczej wytworem konieczności aniżeli planowego działania, są one zbyt słabe, aby chciały podjąć walkę dla osiągnięcia swego monopolistycznego chrakteru, tem samem więc skazane są na wegetację. W tych warunkach stanowisko niektórych ekonomistów, którzy przewidują

zmierzch obecnych karteli,

— karteli cen — nie może być a limine odrzucone.

Z ważniejszych karteli międzynarodowych należy wymienić następujące: kontynentalny kartel stali zlewnej bez W. Brytanji i Polski kartel szyn (Niemcy, W. Brytanja, Francja, Belgja i Luksemburg), aluminjowy (Niemcy, Francja, W. Brytanja, Szwajcarja, poczęści Austrja i Norwegja), naczyń emaljowanych (Niemcy, Polska, Czechosłowacja, Austrja, Węgry), miedzi (Stany Zjednoczone A. P., Hiszpanja, W. Brytanja, Belgja, Jugosławja), żarówek (Niemcy, Stany Zjednoczone A. P., Kanada, Holandja), kartel klejowy (prawie wszystkie kraje europejskie), jedwabiu sztucznego (Niemcy, W. Brytanja, Włochy, Holandja i Stany Zjednoczone A. P.), korkowy (Zjednoczony przemysł korkowy tow. akc. w Berlinie, Niemcy i Belgja) i kartel zapałczany (Svenska Taendsticks Aktiebolaget), kartel szkła taflowego (Francja, Belgja) i szkła butelkowego (Niemcy, Francja, kraje Skandynawskie, Austrja, Węgry, Czechosłowacja, Holandja), jakoteż kartel boraksowy (Niemcy, W. Brytanja, Stany Zjednoczone A. P., Francja i Austrja).

Pozatem wartoby nadmienić, że zarówno umowa między I. G. Farbenindustrie z Standard Comp., jakoteż niemiecko-angielska kombinacja w dziedzinie materjałów wybuchowych i układ potasowy niemiecko-francuski mają charakter kartelowy.

Wobec tego, że do żadnego z wymienionych karteli nie wchodzą wszystkie państwa odgrywające rolę w dziedzinie wytwórczości danego surowca czy artykułu, odpada zasadnicza cecha karteli, t. j. ich

charakter monopolistyczny.

W związku z tem, kształtuje się niepomyślnie sytuacja niektórych państw należących do karteli, które zmuszone do pewnych ograniczeń pod sankcją bardzo znacznych kar, przypatrywać się muszą bezsilnie, jak inne państwa stojące na uboczu, z tego stanu rzeczy ciągną zyski. W obecnem więc stadjum, o ile wnioskować można z pewnych uchwytnych objawów, spodziewać się należy raczej

osłabienia karteli istniejących

przez wystąpienie szeregu członków, aniżeli wzmocnienia przez wciągnięcie „outsiderów“.

Jeżeli wyżej mowa była o zmierzchu karteli międzynarodowych, to rozumieć to należy w ten sposób, że w miarę konsolidowania się sytuacji gospodarczej Europy, obecne międzynarodowe kartele cen ustąpić będą musiały kartelom innym, mającym na celu współdziałanie w kierunku technicznego postępu, a więc

kartelom kalkulacyjnym.

St. K.

Chemiczna przeróbka drzewa

Możemy uzyskać produktów chemicznych za 125 milj. zł

Mało kto z nas poza kołami fachowemi orjentuje się w bogactwie ukrytem na naszych przetrzebionych obszarach leśnych, w postaci pni po ściętych dzewach, t. zw. karpiny, które, jak dotąd, w przeważnej części służą do celów opałowych, zamiast zająć właściwe stanowisko w przemyśle przetworów chemicznych.

Dziś, kiedy znajdujemy się w okresie szukania nowych dróg dla rozwoju naszej rodzimej wytwórczości oraz dla ekspansji na zewnątrz jej produktów, nie od rzeczy będzie rozważyć tę sprawę w świetle liczb oraz rzeczowych danych, jakie zebrał i uzupełnił inż. Józef Konopka w swej broszurze „Przemysł terpentynowy i suchej destylacji drzewa w Polsce“.

Przeróbka chemiczna drzewa znajduje się u nas jescze w kolebce, pomimo obfitej ilości surowca, który gnijąc na karczowiskach i w lasach, cierpliwie czeka na racjonalną eksploatację swych cennych dla przemysłu składników.

Podług mniej więcej dokładnych obliczeń pozostało nam z czasów przedwojennych około 5 miljonów metrów przestrzennych karpiny sosnowej, z czasów zaś powojennych blisko 7 miljonów; poza tem przybywa rok rocznie około 2 miljonów m. p. karpiny sosnowej, pozostającej po spuszczonych drzewach iglastych

MAKS BROD

Copyright by Paul Zsolnay Verlag Wien—Berlin

Zaczarowany kraj miłości

Przekład M. Kanfera

6) (Ciąg dalszy).

ŚWIAT MĘSKI.

Poniżenie! — z niesmakiem skonstatował następnego dnia. Nie można tego wydarzenia porównać, ba, nie można jednym tonem go zestawić z ciężkim wstrząsem tej wielkiej miłości, która wypełniła przeważną część jego życia.

Jakże mógł tak nisko upaść!

Przez całe przedpołudnie pozostał w swej kajucie, obgryzając paznokcie.

A więc takiemi są kobiety, — myślał, pełen złego humoru. — Przypominam sobie zresztą, żem kiedyś czytał o „miłości drugiego rzędu“. Ale to moje przeżycie było nie drugiego, było trzeciego, czwartego, ostatniego rzędu. Nie, nie było już wcale miłością, niczego wspólnego z tem wielkiem słowem nie miało.

Stary Prażanin znowu szalał. Przez lata nie miał do czynienia z kobietami. Mogło to być pewnego rodzaju sprawiedliwieniem, — ale wpaść na pierwszą lepszą, by tak się poniżyć! Latami całemi żył tylko w „męskim świecie“, — względnie usiłował żyć. I ten świat na swoje wstrętne strony, swoje zasadzki, swoje świństwa i swoje upokorzenia. Jako ktoś, który zbankrutował (w tym męskim świecie zbankrutował), wiedział coś niecoś o tem. Ale teraz, gdy tak niespotrzeżenie znowu się zawikłał w aferę z kobietą, wydawała mu się ta walka wśród mężczyzn, z problemami męskimi, obojętne, czy są one najeżone kolcami, czy małostkowe, śmieszne, czy złośliwe czy powikłane, czemś zasługującem bezwzględnie na szacunek. Wszystko inne raczej, niż ta miękka, mglista zgroza, którą kobiety promieniują, której znowu zaczął ulegać, niż to, nie dające się uchwycić uczucie czegoś nieokreślonego, — wiedział dobrze, że datuje się to od Leny Frohwein, chociaż Solange należała chyba do całkiem innego, można nawet powiedzieć wręcz odmiennego typu. Mogła sobie być inną, kobieta przecież była. — a tem samem wypłynęło znawu niebezpieczeństwo, mogła się znowu wyłonić postać subtelnej, białej Leny. Nieopisany ogarnął go lęk. Nie to, byle nie to! Wszak było to czemś najgorszem. Doprawdy, teraz najmniej miał czasu do takich wspomnień, jeśli się chciał jako tako utrzymać na powierzchni świata męskiego.

Solange przecież go interesowała. Wpaść jak strzała w jego ramiona, wpaść wprost do łóżka, — czy tak się zmieniły obyczaje w tych latach, kiedy on bądź to dobrowolnie, bądź to po części przymusowo zdala się trzymał, nie biorąc udziału w tym przewspaniałym rozwoju ducha czasu?

Ach, wtenczas, — gdy jeszcze kochał, — jakże odmiennie wszystko wyglądało! Krajobraz poważnych sosen, mała leśniczówka ze swoją łąką w środku lasu, ze swoim miłym tarasem i swymi leżakami. Ta subtelna dziewczyna, całkiem jasna, dziewczęca nawet w swem oddaniu się. Masz wrażenie, żeś z powietrzem wziął ślub, że łączysz się ze wszystkiem, co czyste i lekkie. — Minęło, minęło.

Dla starego Prażanina słowo „minęło“ dziwny miało dźwięk. Z uczuciem bólu powtarzał je sobie stale tego przedpołudnia. Siedział w swej kajucie zajęty aktami, notatkami. Treścią i celem tych jego notatek, tyczących się zawikłanej afery pana Oestertaga, — było węszenie za śladem, z tym stalowym uporem, męskiemu światowi właściwym. Ale myśli jego, przeorane tą nocą obok Stromboli, szły swoją własną drogą. Minęło, minęło! Słowo to treścią swą obejmowało więcej, niż jego osobiste losy. Minęło — oznaczało miłość. Minęło — oznaczało całego jego życia treść i zawartość, oznaczało starą Pragę, w której się wychował, owe czasy przed wojną, cichą, austrjacką Pragę, tę nawpół niemiecką Pragę, która potem skonała pod głośnym naporem nowych czeskich gmachów rządowych władz i drapaczy nieba. Ginie Praga mojej młodości — jest to fakt oczywisty, a tego konania nie powstrzyma żadne, chociażby najuczciwsze towarzystwo dla ochrony starożytnych frontonów. Krzysztof przypomniał sobie swój pochylony i wygodny równocześnie rodzinny dom w ulicy Melantricha, w splocie małych uliczek starego miasta, — teraz ojciec nie żyje, dom sprzedano, dom, który tyle razy przebudowano (ojciec jego specjalnie w tem się lubował), że i tak dawnej jego postaci nikt chyba nie wyczuje. Ale teraz nowy właściciel, Czech, napewno go zdemoluje, by uczynić miejsce nowemu, radykalnemu porządkowi. Przepadło.

(C. d. n.).

oraz 840 tysięcy m. p. drzewa liściastego.

Przerabiamy natomiast wszystkiego około 540 tys. m. p., tj. około 5.3 procent. O ile przeróbka drzewa liściastego prowadzona jest u nas racjonalnie, tj. przynosi normalny obrót, o tyle sucha destylacja drzew iglastych stoi na bez porównania niższym poziomie. Pierwsza dostarcza węgla drzewnego, smoły, octanu wapnia, acetanu, spirytusu drzewnego i kwasu octowego techn. przy obrotach brutto 5 milj. zł., druga zaś tylko smoły, terpentyny i węgla, albowiem kwasu octowego, spirytusu i acetanu z drzewa iglastego jeszcze nie wyrabiamy — przy obrocie 5.6 milj. zł.

Przy racjonalnie prowadzonej eksploatacji powinniśmy przerabiać rocznie 2 i pół do 3 miljonów m. p. karpiny sosnowej. Gdy zaś po 10—15 latach zapasy wyczerpałyby się, pozostałoby zawsze około 2 miljony rocznie surowca do przeróbki.

Biorąc za podstawę wydajność racjonalnych wytwórni, tj. z 1 m. p. karpiny 10 kg. terpentyny, 30 kg. smoły, 60 kg. węgla drzewnego, otrzymalibyśmy, licząc po dzisiejszych niskich cenach za 20.000 ton terpentyny po 1.200 zł. — 24 miljony złotych, za 60.000 ton smoły po 250 zł. — 15 milj. zł. i za 120.000 ton węgla po 100 zł. — 120 miljonów złotych, tj. razem za 200.000 ton produktów zasadniczych 51 milj. zł., nie licząc innych pobocznych produktów, których obecne wytwórnie nie wyrabiają. Produktów tych możnaby otrzymać jeszcze około 10 tys. ton wartości przeszło 36 milj. zł. Dodawszy do tej sumy roczną względną produkcję fabryk, przerabiających drzewo liściaste — co podług prof. Adama Kossa dałoby: węgla drzewnego 300.000 ton wartości 21 milj. zł., smoły 12.000 ton wartości 720 tys. zł., octanu wapnia 19.000 ton wartości 10.450 tys. zł. i innych wartości 3.3 milj. zł., to obrót brutto całej tej gałęzi wytwórczości stanowiłby około 125 milj. zł.

Inż. I. Kotapka przypuszcza, że ⅔ tej produkcji, wartości około 80 milj. zł., powinno iść na eksport.

Dla rozwoju tego przemysłu należałoby poddać klasyfikacji surowiec, unormować zasady sprzedaży—kupna, opracować nowe zasady umów ze skarbem państwa, aby były one łatwo wykonalne, gdy zbytnie rygory jednostronne, któremi przepełnione są obecne umowy, odstraszają kapitał. Pozatem należy ułatwić tani kredyt, poddać reorganizacji technicznej wytwórnie, a równocześnie podjąć starania dla uregulowania handlu i eksportu produktami chemicznego eksportu drzewnego.

Sprawa eksportu szczególnie terpentyny i kalafonji jest obecnie bardzo aktualna, ponieważ Ameryka oraz Francja i Hiszpanja z trudem pokrywają swe wciąż wzrastające zapotrzebowanie tych artykułów.

Wzrost bezrobocia

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 26 stycznia do 2 lutego br. wykazuje 166,184 bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P., w tem 32,482 bezrobotnych kobiet. W stosunku do zeszłego tygodnia sprawozdawczego bezrobocie wzrosło o 4,995 osób.

Większy wzrost bezrobocia nastąpił w okręgach P. U. P. P. Łódź o 1,480 osób, Częstochowa o 612, Sosnowiec o 273, Kraków o 317, Biała o 329, Białystok o 292, Wilno o 182, Poznań o 383.

W ostatnim tygodniu bezrobocie zmniejszyło się w górnictwie, w przemyśle metalowym i hutniczym; bezrobocie wzrosło w grupie włókienniczej, budowlanej, pracowników umysłowych, głównie zaś wśród robotników niewykwalifikowanych.

W początkach lutego ub. r. było 181,453 bezrobotnych.

Wywóz żyta z Polski

Pierwsza partja do państw skandynawskich.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na jednem ze swych ostatnich posiedzeń zdecydował się na udzielenie niewielkiego kontyngentu wywozowego na żyto. Decyzja Komitetu Ekonomicznego została powzięta wskutek silnej podaży żyta na rynku wewnętrznym, co groziło dalszym znacznym spadkiem cen.

Narazie przygotowany jest eksport w wysokości 500 wagonów żyta. Zostanie on skierowany do państw skandynawskich. Przeprowadzenia powyższej kampanji podjęły się organizacje rolniczo-handlowe w Poznańskiem i na Pomorzu.

Żelazny kapitał rezerw zbożowych

W najbliższym czasie rząd zakupi dalsze transporty żyta w ilości 20,000 ton w celu gromadzenia rezerw zbożowych. Zboże będzie zakupione na rynkach b. Kongresówki i b. dzielnicy pruskiej i zmagazynowane zostanie częściowo w wielkich młynach na Pomorzu i w Poznańskiem, częściowo zaś na Kujawach.

Rząd, kupując obecnie zboże, nie wychodzi z potrzeb aprowizacyjnych, gdyż dotychczasowe zapasy rezerw zbożowych wystarczą w zupełności na potrzeby państwa w okresie przednówka, lecz pragnie przyjść z pomocą rolnikom, utrzymując odpowiednie ceny za zboże, by w ten sposób stworzyć żelazny kapitał rezerw zbożowych.

Wystawa Bliskiego Wschodu w Tel Awiwie

Państwowy Instytut Eksportowy w Warszawie donosi: W czasie od 7 do 21 kwietnia br. odbędzie się w Tel Awiwie czwarta z rzędu Wystawa Bliskiego Wschodu tzw. The IVth Palestine & Near East Exhibition and Fair. Wystawę tę organizuje Towarzystwo „Mischar w Taasiah w Tel-Awiwie, pod patronatem Magistratu m. Tel Awiw, który w b. r. obchodzi dwudziestolentią rocznicę założenia miasta. Wystawa obejmować będzie eksponaty wy twórczości rodzimej, oraz artykułów zagranicznych, sprowadzanych do Palestyny. Palestyńsko-Polska Izba Handlowa w Tel Awiwie podobnie, jak w czasie ostatniej wystawy, zajmie osobny pawilon, względnie stoisko. Niemniej udział w wystawie zainteresowanych firm polskich (towary włókiennicze, maszyny i narzędzia rolnicze, rury żelazne, deszczułki do skrzynek na pomarańcze, towary emaljowane, galanteryjne itd.) byłby bardzo pożądany ze względu na możliwości naszej ekspansji handlowej w krajach Bliskiego Wschodu. Zaznaczyć należy, że wystawa telawiwska nadaje się również do propagowania Powszechnej Wystawy Krajowej, tembardziej, że odbędzie się ona prawie bezpośrednio przed otwarciem P. W. K. w Poznaniu.

W sprawie podniesienia stopy dyskontowej przez Bank Angielski

Jak doniosła wczorajsza prasa, dn. 7 b. m. wbrew oczekiwaniom londyńskiej City Bank Angielski podniósł swoją stopę dyskontową z 4 i pół na 5 i pół proc. Zapowiedziana natomiast podwyżka stopy dyskontowej Federal Reserve Banku w New Yorku z 5 proc. na 6 proc. nie została przeprowadzona.

Krok Banku Angielskiego wskazuje na zmianę polityki, uprawianej w ubiegłem półroczu, która dążyła do utrzymania stopy dyskontowej angielskiej poniżej stopy amerykańskiej. Cofnięcie się Banku Angielskiego z tej drogi jest bezwątpienia wynikiem bardzo znacznych odpływów złota z tego banku nietylko w ciągu jesieni, kiedy zawsze na miejsce w Anglji odpływ złota, ale i w okresie po Nowym Roku, kiedy zazwyczaj tendencja odpływowa zamieniała się na tendencję dopływową.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-FRANCUSKIE. Termin ukończenia rokowań polsko-francuskich w Paryżu nie da się jeszcze ustalić. Ostatnio wyłonił się szereg kwestyj, które wymagają szczegółowego omówienia. Delegacja polska pełnomocnictw do podpisania traktatu po zakończeniu rokowań jeszcze nie posiada. Pełnomocnictwa te udzielane będą delegacji polskiej prawdopodobnie telegraficznie.

ZASTAW REJESTROWY NA DRZEWO. Dowiadujemy się, że projekt ustawy o zastawie rejestrowym na drzewo został już w ministerstwie przemysłu i handlu przy współudziale Rady Naczelnej związków drzewnych w Polsce opracowany i w najbliższym czasie zostanie wniesiony do Sejmu.

NOWE FABRYKI SZTUCZNEGO JEDWABIU W ROSJI. Najwyższa Rada Gospodarcza w Z. S. S. R. postanowiła podjąć w roku bieżącym budowe trzech nowych fabryk sztucznego jedwabiu. Jedna z tych fabryk ma być wybudowana w Mohylowie, pozostałe zaś — w Moskwie. W związku z tem nawiązano pertraktacje z przedstawicielami firm zagranicznych, które mają dostarczyć urządzenia techniczne dla wspomnianych fabryk.

PRAWO I ŻYCIE

Kto dziedziczy lokal w razie śmierci lokatora głównego?

Artykuł 12 ustawy o ochronie lokatorów (Dziennik Ustaw Nr. 39/1924 poz. 406) zarządza: „W razie śmierci lokatora jego wstępni, (rodzice, dziadkowie itp.), zstępni (dzieci, wnuki, współmałżonek i rodzeństwo), którzy do chwili jego śmierci stale z nim mieszkali, wstępują w umowę najmu i odpowiadają niepodzielnie za wynikające stąd zobowiązania, o ile nie zrzekną się tego prawa wobec wynajmującego. Przepis ten niema zastosowania do osób, które w chwili śmierci lokatora posiadają inne mieszkanie".

Z przepisu powyższego wynika jasno, iż obowiązek płacenia komornego ewentualnie innych świadczeń przechodzi na krewnych, np. na dzieci, które do chwili śmierci lokatora głównego stale razem z nim mieszkały. Jeśliby zmarły pozostawił naprzykład zamężną córkę, zamieszkałą oddzielnie, ta ostatnia nie może, rzecz naturalna, zgłaszać pretensyj do pozostałego po ojcu lokalu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

STAŁY CZYTELNIK, PRZECŁAW: Musi się pan wprost zapytać listownie w konsulacie: Warszawa, Al. Jerozolimska 21 m. 5.

KUPUJĄCY W KIOSKU: Herbert Hoover, Washington, U. S. A.

S. M.: Comite de Bienfaisance Israelite, 60 rue Rodier (9e) Paris (Baron Edm. de Rotschild). — Adresów innych Rotszyldów nie znamy.

„NA ROZDROŻU" i wielu innym pytającym o żydowskie szkoły i kursy zawodowe: Informacji udzieli Związek Towarzystw Opieki nad Sierotami Żyd. w Rzp. Pol., Warszawa, Przechodnia 5.

FREBLANKA: Państwowy kurs ochroniarek istnieje przy Seminarjum nauczycielskiem żeńskiem w Krakowie, ul. Podwale 6.

ESPERANTO D.: Proszę zwrócić się do p. Dra L. Drehera, Kraków, Starowiślna 37.

ABONENT Z JAZŁOWCA: Księgarnia Powszechna, Kraków, św. Tomasza 20.

LIDA, RZESZÓW: Deutsche Auskunftei vorm. R. G. Dun et Co. Gmb H. Berlin SW 68 Friedrichstr. 210, lub Auskunftei W. Schimmelpfenig Berlin W 8. Charlottenstr. 23, lub Henkel et Co. Berlin C 2. Spandauerstr. 19.

W. BIEG., KRYNICA, WIKA FELICJA I WIELU INNYM: Informacyj w sprawach emigracyjnych zasięgnąć można w Żyd. Centralnem Towarzystwie Emigracyjnem w Polsce („Jeas"), oddział we Lwowie, Kopernika 24.

STAŁY CZYTELNIK Z ZA.: Z miljonerami żydowskimi w Ameryce nie stoimy niestety w kontakcie... Sądzimy jednak, że wystarczy podanie miasta bez bliższego adresu.

„HELENIE", KRAKÓW I INNYM PYTAJĄCYM W SPRAWIE KREWNYCH W AMERYCE: Można się zwrócić do „Federation of Polish Jews of America, 67 W 113 th. New York" lub do „Federatoin of Jewish Charities, 144 Fifth Av. New York". Adres konsulatu polskiego: New York, N. Y., 953 Third Av. 57 th. street.

Nowoczesny poradnik obcowania towarzyskiego

CO UCZYNI PAN, JEŻELI...

1. nieszczęśliwym trafem pan papierosem wypalił dziurę w obrusie?
2. jedzenie jest bardzo złe, a pana zapytają: „Jak smakuje?“
3. w zupie znajdzie pan włos?
4. nie wiadomo, czy matka jest córką, lub córka matką?
5. pan zauważy, że nie jest pan stosownie ubrany?
6. pan nie tańczy, a dama koniecznie chce z panem zatańczyć?
7. nagniotki panu tak dokuczają, że nie może pan stać?
8. pan tak głośno kicha, że wszyscy na to zwracają uwagę?
9. sześcioletni synek państwa, u których pan jest z wizytą, psuje panu nowy, złoty zegarek?
10. pan zbije drogocenną wazę?
11. ma pan katar, a zapomniał pan w domu chusteczki do nosa?
12. sąsiadka pana o coś zapyta w chwili w której pan ma pełne usta majonezu lub kompotu?
13. kraje pan kurczę, a kawałek spadnie na suknię sąsiadki?
14. nie wie pan, do czego służą rozmaite noże i widelce, ustawione obok talerza?
15. zapyta pana dama, ważąca 100 kg., czy zauważył pan, że znowu straciła na wadze?
16. ma pan gdzieś randkę, ale nie chcą pana wypuścić z towarzystwa?
17. opowie panu gospodarz domu dowcip, który pan zna od swej najwcześniejszej młodości?
18. Bierze pan ze stołu tartinkę, a wszystko, co leży na bułce, odrazu spada na dywan?
19. ma pan na talerzyku pływający w sosie jeden kęs i nie może go pan nadziać na widelec?
20. podano panu do kremu nóż?

RADZIMY PANU...

1. postawić na wypalone miejsce talerz i... nic nie mówić!
2. powiedzieć: „Znam kuchnie całego świata, ale takiego jedzenia nigdzie nie było!“
3. zapytać, do kogo należy i wręczyć właścicielowi!
4. przemówić do obu: „moja panno“; ta, na której twarzy okaże się zmieszanie, jest... córką!
5. wcale tego nie zauważyć!
6. zapytać ją, czy rozmyślnie i w przeciwieństwie do innych pań używa tak mało szminki; natychmiast zapomni o tańcu!
7. odważnie opanować ból i nazajutrz pójść do łaźni parowej!
8. oświadczyć: „Proszę wybaczyć, ale mój pradziad był trębaczem; jestem dziedzicznie obciążony“!
9. cieszyć się i skonstatować u obiecującej latorośli niezaprzeczony talent przyszłego inżyniera!
10. głośno powiedzieć: „Chwała Bogu, to chyba w tym domu nie odgrywa roli!“ Pani domu na to tylko uśmiechnie się dumnie...
11. ściągnąć ze stołu niespostrzeżenie małą serwetkę!
12. najpierw spokojnie przełknąć; dama może poczekać!
13. powiedzieć: „Łaskawa pani, ptaka w locie nie sposób zatrzymać!“
14. rozpocząć jedzenie wtedy, gdy inni poczną już manipulować nożami i widelcami.
15. tylko uśmiechnąć się!
16. zapytać pana domu głośno, jak się powodzi jego utrzymance!
17. śmiać się tak długo, aby gospodarz domu nie mógł powiedzieć drugiego takiego dowcipu!
18. Wziąć odrazu dwie inne!
19. pomóc sobie małym palcem lewej ręki!
20. jeść nożem, ale nie trzymać go w ustach zbyt długo!

Program stacyj radjofonicznych

Niedziela, 10 lutego.

Kraków (314,1 m) 11,30—14,30 Transmisja z Zakopanego konkursu skoków z Międzynarodowych zawodów narciarskich organizacyj przez Międzynarodowy Związek Narciarski 14,30—14,50 pogadanka dla rolników, 15,10 komunikat meteorologiczny, 15,15 koncert z Filharmonji Warszawskiej, 17,30 Przerwa, 17,55—18,20 Odczyt pt. „O drogi filmu polskiego“, wygł. p. A. Cyprjan, 18,20 koncert popularny z Warszawy, 19 Rozmaitości, 19,20 „Jak zapobiec importowi środków spożywczych do Polski“ (I-sze sprawozdanie Seminarjum inicjatywy handlowej i przemysłowej Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie), 19,56 sygnał czasu, hejnał, komunikat sportowy, 20,30 Koncert poświęcony muzyce francuskiej. Wykonawcy pp. prof. St. Mikuszewski (skrz.), prof. Olga Martusiewiczówna (fort.), Helena Ottawowa (fort.), Miłosława Bursówna (śpiew), Dyr. B. Wallek-Walewski (akomp.) 22 komunikaty, 22,30—23,30 muzyka taneczna.

Warszawa (1385,7) 15,15 Koncert symfoniczny z Filharmonji z udziałem orkiestry, Janiny Turczyńskiej (sopran) i Rafaela Lanesa (wiolonczela), 18,20 Popularna audycja literacko- muzyczna, 20,30 kwadrans literacki.

Londyn (358) 18 recital pianisty Egona Petriego.

Hamburg (391,6) 20, Karnawał w Rzymie“ operetka J. Straussa.

Stuttgart (374,1) 20 „Wieszczka karnawału“ operetka Kalmana.

Królewiec (280,4) 20 „Miłość na śniegu“ operetka Benatzkyego.

Medjolan (540,2) 20,30 „Orfeusz“ opera Glucka.

Rzym (443,8) 20,45 „Il Marchese del Grillo“ operetka Mascettiego.

Moskwa (1450) 19 „Młynarz, czarodziej, kłamca i swat“ opera Fomina.

Moskwa (Narkom.) 18,30 „Cyganerja“ opera Pucciniego, transmisja ze „Studio“ Stanisławskiego.

Kowno (283) 19,30 „Faust“ opera Gounoda.

LITERATURA I SZTUKA
DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

J. LAMDAN.

Stosy ogniste Massady

Stosy ogniste rosną jak drzewa na wszystkich drogach żydowskich, —
Stosy ogniste na wszystkich drogach, wiodących ku murom Massady.

Z stosów ognistych wznosił się okrzyk: „Słuchaj, nasz Bóg jest jedyny"!
Okrzyk zawisał na uchu świata, tkwił w niem, jak kolczyk hańbiący.

Na stosach ognia palone były najświętsze pisma i księgi
I w świetle stosów zbieramy teraz święte, kwitnące litery.

Stosy ogniste nam płomieniały w snach o dalekiej Massadzie,
Stosy ogniste rozpłomieniamy, gdy wyzwolenie jest bliskie.

Stosy ogniste murów Massady — dumne, ogromne znicze —
Palą się one za dusze tych, co kiedyś ginęli na stosach.

W stosy ogniste skakali nasi ojcowie z miłością śmierci
I dookoła stosów ognistych tańczymy taniec młodości.

Przełożył z hebrajskiego: Szymon Wolf.

—o§o—

EUGENJA MARKOWA (Paryż).

Chana Orłow

Wizyta u znakomitej rzeźbiarki

Paryż w lutym.

Barwą ciepłą ochry dom wita zdaleka w szarej ulicy. Architektura nowoczesna. Kwadrat związany z prostokątem. Niskie, szerokie okna, z holenderska, nadają domowi charakter lekkiej budowy. Trochę pusto, trochę zimno od ciągłości prostych linij, ale to właśnie jest modną manjerą naszych czasów. Na parterowych drzwiach — od ulicy — tabliczka mosiężna: Chana Orloff. Chana. — — To brzmi otwarcie i trochę śmiało nawet na liberalnym gruncie Paryża.

Dzwonek. Służąca. Karta wizytowa. Wchodzimy. Dwie pracownie — jedna otwiera drzwi na drugą. Mleczne światło górnych szyb. W pierwszej pracowni rozpoczęta rzeźba — atmosfera pracy dopieroco przerwanej. Na biurku książki, papiery. Na kanapie płaszcz i rękawiczki. Wszystko wokół ma formę osoby nieobecnej w tej chwili. Druga pracownia, a raczej salon rzeźb, mieści statywy dźwigające dzieła w drzewie, kamieniu i bronzie. W ciszy stoją rzeźby i zdają się między sobą prowadzić djalogi — —

Z wewnętrznego pierwszego piętra schodzi Chana Orłow. Witamy się.

— Paryż rozdziela ludzi przestrzeniami i tempem swem.

— To prawda. — Chana Orłow ma zawsze swą okrągłą twarz w uśmiechu i łatwość obejścia.

Papierosy. Rozmowa.

— Wywiad?

— Ależ tak, — upewniamy tylko, że niekoniecznie musi być nudny i szablonowy.

W pamięci stenografować będziemy opowiadane dzieje, które wplatają się w kółka dymu. Opowiadanie staje się powieścią, goskonale skonstruowaną, o wyraźnem założeniu. Dyskret nie przerzućmy kilka jej kartek.

Dzieciństwo. Och, nie to różowe, w białych rękawiczkach z boną. Nie. Inne. Twarde i bezlitosne. Liczna rodzina. Jedna z tych tragicznych rodzin pogromowych na Ukrainie. Dużo dzieci, mało chleba. Od zarania zaciśnięte usta. To hartuje, — ale tylko stal. Małą dziewczynkę odbiera się ze szkółki chederowej, by ją uczyć fachu. Krawieczyzna stała się dla Chany Orłow długim etapem. W małem miasteczku kresowem, pochylona nad igłą, za którą fruwały myśli, nie śmiała jeszcze Chana Orłow o sztuce i o wstążeczce legji honorowej, którą udekorowała ją dziś Francja. Wówczas talent spał w artystce, ale wola i śmiałość czuwały w pogotowiu.

Miasteczko rodzinne, dom rodzicielski, świece w sobotę, święta tradycyjne, — wszystko to przeniosła Chana Orłow z sobą w świat, jako sentyment niezatarty.

Miłość dla swego narodu wzmocniła się przez lata pobytu w Palestynie. Pejzaż i słońce palestyńskie wiążą się z problematem sjonizmu.

— Czy można być mniej, niż choćby sympatykiem tej idei, — jeśli się widziało hordy pogromowe?

Trzeci etap: Paryż. Arena walki. Tu zdarzenie decydujące, podszyte pozornie pod przypadek:

Chana Orłow widzi znajomego rzeźbiarza przy pracy i śledząc jego ręce, myśli, że trzebaby też spróbować. Kupuje glinę. Próbuje. Próba przestaje być igraszką, a staje się wnet drogą do celu. Wrodzony talent brata się z wrodzoną śmiałością. Akompanjuje upór wytrwania. A wytrwać na nowej drodze niełatwo. Naówczas Chana Orłow, jako wdowa po poecie ma podwojone obowiązki względem swego syna. Jednak śmiało rzuca swoje dotychczasowe zajęcie które zapewniało byt. Skazuje się na długie lata najcięższych warunków. Czas to wewnętrznych borykań się, szukania swojej ścieżki w sztuce, walki o każdy stopień do sławy. A wszystko wokół sprzysięga się nieprzyjaźnie. Koledzy artyści wykpiwają pierwsze dzieła Chany Orłow i bronią tą starają się zabić (a la guerre comme a la guerre).

Handlarze sztuki wzbraniają się kupować u artystki nawet za najlichsze ceny. Ale „salony" wystawiają. I Chana Orłow wystawia na lewo i na prawo. I powoli, powolutku wychodzi Chana Orłow z ukrycia. Zaczyna zajmować swe miejsce w świecie artystycznym Paryża.

Tak samo prosto, tak samo całkowicie i śmiało wypowiada się Chana Orłow i w sztuce, jak w życiu. Rzeźba jej jest przedewszystkiem swoista i charakterystyczna. Wywodzi się ona od Nadelmana, który przed wojną w Paryżu dzierżył prym. Nadelman w swych „greckich" poszukiwaniach wpadł w „barok" i jako sumę otrzymał „une simplicite faite".

Stylizowana linja Chany Orłow jest chłodna. Skróty i wydłużenia tworzą przesadną ekspresję. Traktowanie płaszczyzn szerokie, bez szczegółów. Poczucie kompozycji. Oryginalne podejście do najbanalniejszych objektów. W wypowiadaniu się — patos natury orjentalnej, patos podkreślający rasę Chany Orłow. Odnajduje się ona doskonale w portretach. Widzimy wśród nich i znajome twarze. Poeci Balik i Perec, Hirszbein i inni. Cechy charakterystyczne, podniesione do potęgi X-owej, nadają portretom tym groteskowość.

Niezaprzeczalnie, śmiałością swą w twórczości swej zdobyła sobie Chana Orłow uznanie opinji paryskiej.

Z sztuk pięknych ponad wszystko lubi Chana Orłow poezję. Czyżby dlatego, że jest sztuką stworzoną z najzwyklejszych wyrazów i z precyzją potrafi wypowiedzieć duszę ludzką? Czyżby dlatego, że w Chanie Orłow i w jej twórczości tkwi poetka?

Wchodzimy do mieszkalnych pokojów. W swym niebieskim pokoiku bawi się 10-letni Didi Orłow. Oczy jak niezapominajki i jak djamenty.

— Dzień dobry, Didi! — chłopak podaje rękę, ale jest zupełnie zajęty matką. Wita się z nią jakby po długiem niewidzeniu, a upłynęła tylko godzina...

Genjusz pokoju czy wojny?

Mereżkowski o Napoleonie

Niezbadane są tajniki duszy ludzkiej. Napróżno światli mężowie nauki, patentowani znawcy, wnikliwi psychologowie, a nawet domorośli kuglarze usiłują lampą magiczną rozjaśnić mroczne zakamarki. Wszelkie teorje i systemy bezradnie stoją w obliczu tajemniczego splotu bodźców, przedstawień, wrażeń i skomplikowanych uczuć tworzących w sumie nierozwiązalny węzeł gordyjski.

Zagadka... Sfinks... Natura zajadle broni tej ostatniej twierdzy przed nieustannemi atakami, żądnego poznania, rozumu ludzkiego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że rozwiązanie krzyżówki, której treścią jest dusza ludzka, równoznaczne jest z zdobyciem klucza do cudownego Sezamu problemów naukowych, zogniskowanych wokół zagadnień bytu. O ile analiza psyche każdego przeciętnego indywiduum nastręcza już wielkie trudności, to wzmagają się one niepomiernie, jeśli objektem jest człowiek-genjusz. W tym bowiem wypadku trudno obserwatorowi zachować taki dystans, któryby był wyrazem stosunku nadrzędnego wobec badanego przedmiotu. Pośrednio wyraził tę myśl Goethe w słowach: „Es fühlt ein jeder, dass noch etwas drin steckt, er weiss nur nicht was". Nie uniknął tego defektu, bedacego charakterystyczną cechą wielu monografij również D. S. Mereżkowski *) w swej pracy o Napoleonie. W obawie przed przepastnemi głębiami tej niecodziennej indywidualności, zadowolił się płytkiem, chaotyczno - mistycznem przedstawieniem.

Z górą 100 lat mija od zgonu Napoleona, a dotąd niezmiennie utrzymuje się pogląd, charakteryzujący go jako boga wojny. Drobne nuance względnie odchylenia od tej koncepcji (Taine), zarówno w kierunku pozytywnym jak i negatywnym, są bez większego znaczenia, al-

* D. L. Mereschkowski: Napoleon. — Verlag Grethlein et Co Leipzig 1928.

bowiem nie tangują i w niczem nie usiłują zmienić jądra samej kwestji. Communis opinio doctorum nie pozostała bez wpływu na społeczeństwa. I one musiały ulec suggestywnej sile, będącej wypływem, rzadko zresztą spotykanej zgodności uznanych na tem polu autorytetów.

Mereżkowski nie zadowala się usankcjonowaną prawdą. Szuka własnych dróg i kroczy niemi śmiało do celu. Zrywa z utartym szablonem. Usiłuje wykazać, że Mały kapral był właśnie genjuszem pokoju. Przytacza cały arsenał dowodów z jego listów, pism, rozkazów a nawet z pamiętników współczesnych. Historyczne kampanje miały — zdaniem autora — zabezpieczyć pokój światowy, na dalszym planie zaś — położyć fundamenty pod przyszłą Paneuropę. Śmiała, a przecież dość wiarygodna hypoteza. W tej samej jednak chwili budzą się wątpliwości. Dla czego Napoleon, mistrz w dyplomatycznych pociągnięciach nie zrealizował swej idei na drodze układów i paktów? Poco na pierwszy plan wysuwał zawsze siebie i swoją rodzinę, nie bacząc na groźne komplikacje, mogące z tego wyniknąć? Gdzież, pomijając utarte frazesy, praktycznie objawiło się umiłowanie pokoju? Mereżkowski milczy. Sam zda się nie wierzy w prawdopodobieństwo swego twierdzenia. Przypuszczać raczej należy, że potrzebnem mu ono było jako niezbędne ogniwo dla uwypuklenia postaci wielkiego Wodza, który w mniemaniu autora — reprezentuje ideał człowieka przyszłości, demiurga — półboga. Wszak już pospólstwo francuskie zwało go „l'home". Jednak i tę myśl przeprowadza Mereżkowski jeno pobieżnie, rzucając tu i ówdzie luźne uwagi na ten temat.

W rzeczywistości bowiem monografja wielkiego cesarza Francuzów miała być raczej czwartą częścią słynnej jego trylogji: Chrystus-Antychryst". Realizując ideę Chrystusową na tym padole płaczu, strzeże Napoleon świętą Europę przed czerwonym djabłem — światowej rewolucji. Wogóle gmatwanina mistycznych rozważań i wycieczek przeciw bolszewickiemu regime'owi w Rosji, stanowi piętę Achillesową ostatniego płodu poczytnego pisarza. Zaciemnia horyzont. Ubliża zbyt często powadze dzieła naukowego. A posiada ono niewątpliwie także pewne walory. Ogrom poruszonych problemów, będzie niewyczerpanem źródłem dla przyszłego badacza.

Niektóre z nich zasługują na specjalne podkreślenie i wyodrębnienie. Kwestja np. genjuszu Napoleona, jako organicznie związanego z ziemią, może być wdzięcznem polem popisu dla młodych literatów. Tak samo dotąd niewyświetlone jest zagadnienie samospalania się wybitnych osobistości w walce z zakorzenionemi poglądami społeczeństwa. Genjusze są jak meteory — twierdzi Napoleon — spalają się, by rozświecić stulecie, w którem żyją. Nie pogłębił Mereżkowski należycie również problemu, który powinien się był stać osią jego rozważań. Teza i antyteza — czyny i rozważania w życiu syna Korsyki... Słusznie bowiem zauważa poeta, że u Napoleona wola do czynów była jednocześnie wolą do zapomnienia i nierealnych marzeń.

Wogóle prawie niepodobieństwem jest znaleźć nić Arjadny, któraby pomogła do wydostania się z zawikłanego labiryntu — któremu na imię Napoleon. Nie udało się to nawet Emilowi Ludwigowi, którego studja monograficzno-psychologiczne, zjednały mu zasłużoną sławę. Jego Napoleon także wypadł bardzo słabo. Nie wyczuwamy tchnienia genjusza, któreby biło z białych kart Ludwigowskiego dzieła. Stwarza jeno codzienność. Troskliwie zebrane archiwum cytatów. To drobne ale ważkie „coś", które wynosi nadludzi ponad bezimienny tłum pozostało nadal niezbadane. Mały Kapral wyszedł z ogniowej próby zwycięsko. Zagadka nadal oczekuje swego rozwiązania.

Lwów. T. Bienenstock.

ODZNACZENIE HISTORYKA ŻYDOWSKIEGO. Znany hebraista i historyk Dawid Siderski w Paryżu mianowany został oficerem Legji Honorowej.

Zgon Hugona Salusa

(K) Jak już donieśliśmy, zmarł onegdaj w Pradze w 62 roku życia wybitny poeta niemiecko-żydowski Hugo Salus. Zmarły poeta urodził się dnia 3 sierpnia 1866 w czeskiej mieścinie Lipie. Młodość swoją przepędził w Budziszynie i Litomierzycach, a następnie w Pradze studjował medycynę, gdzie w r. 1891 uzyskał dyplom doktora. Osiadł na stałe w Pradze jako ginekolog i zdobył bardzo dużą praktykę.

Do literatury niemieckiej wszedł tomikiem poezji wydanym w roku 1899 pt. „Neue Gedichte" Już ten tomik, jak i następny „Reigen" (1900) „Ernte" (1903) zwróciły na niego powszechną uwagę.

Krytycy, konstatując wprawdzie bardzo silne wpływy Detlewa Liliencrona i Gustawa Falkego podkreślali jednakowoż subtelny, można powiedzieć pastelowy ton jego liryk. W poźniejszych utworach jak „Das neue Buch" (1020), „Klarer Klang" (1922), „Helle Träume" (1924) pozostaje pod wpływem Rilkego, ale zdobywa się na własny oryginalny, sobie tylko właściwy sposób reagowania na wydarzenia świata codziennego. Największą popularność zdobył Hugo Salus tomikiem poezji pt. „Ehefrühling", który stał się najdroższą książką dla wszystkich zakochanych. Poeta pisał swoją książeczkę, chcąc w ten sposób spłacić dług wdzięczności swej żonie, którą ubóstwiał. Małżeństwo miał Salus bardzo szczęśliwe, ale szczęście zakłócał tylko brak dzieci. By żonę swoją pocieszyć, pisze Salus „Trostbüchlein für Kinderlose", gdzie znajdujemy pełne głębokiej pokory i serdecznej tkliwości poezje. Jeśli ktoś jeszcze miał pewne wątpliwości o oryginalności poety — po przeczytaniu tej książeczki, którą możemy określić jako modlitewny hymn rozkochanego serca pełnego wdzięczności za szczęście, jakie mu daje kobieta chociaż nie obdarzyła go dzieckiem, napewno zmienił swój sąd.

Hugo Salus próbował swych sił i na polu prozy, ale i w tej dziedzinie pozostał wierny sobie, t. j. był przedewszystkiem lirycznym poetą. Także jego jedyny dramat „Die komische Komödie", aczkolwiek wykazuje duże formalne walory, nie zdobył mu przebojem sceny pomnażając tylko galerję papierowych dramatów.

Przed dwoma laty zmarła ukochana żona poety, który po tej stracie przeczuł niejako zbliżającą się śmierć. Można też powiedzieć, że śmierć była dla niego wyzwoleniem.

Hugo Salus był pochodzenia żydowskiego.

Pirandello o filmie

Pisaliśmy już, że Pirandello bawi obecnie w Berlinie, gdzie pracuje nad sfilmowaniem słynnego swego dramatu „Sześć osób poszukuje autora". Znakomity autor jest obecnie zajęty pracą dla filmu i tej nowej dziedzinie poświęca całą swoją energję. Pirandello jest stałym gościem w atelier znakomitego reżysera Eichberga, gdzie poznał słynną Chinkę Annę May-Wong. Pirandello jest nią wprost zachycony i napisał specjalnie dla niej bajkę, którą ma wystawić Eichberg. Pomocnikiem jego jest znany autor filmowy Adolf Lanz.

Pirandello przyjął pewnego berlińskiego dziennikarza i udzielił mu wywiadu. Zdaniem jego film jest odrębnym gatunkiem sztuki i ma swoją własną technikę. Metoda pracy, właściwa powieści i teatrowi, nie może mieć zastosowania we filmie. Przekonał się o tem, gdy przystąpił do filmowej przeróbki swego dramatu, który w zasadniczych linjach zachował wprawdzie swój charakter, ale mimo to zmienił swój układ i konstrukcję. Wyrzucono np. postać dyrektora teatru, który w dramacie gra główną rolę, a zastąpiono ją postacią samego autora, którą gra Pirandello. Zdaniem Pirandella autor filmowy musi poświęcić swoją uwagę „bajkom życia codziennego", ale bajki te nie powinny się ograniczyć wyłącznie tylko do przedstawienia życiowego realizmu, lecz otworzyć perspektywę na głębsze związki i metafizyczne podkłady duszy ludzkiej. Instrumentem ku temu jest „mowa obrazów". Jest to międzynarodowa mowa, która nie wymaga żadnych studjów i komentarzy, albowiem każdy ją może zrozumieć.

Pirandello marzy o tem, by w królestwie dziesiątej muzy odegrać tęsaną rolę, jaką kiedyś odegrał w dramacie.

KRONIKA LITERACKA

Z OKAZJI 75-LECIA A. Z. RABINOWICZA, znanego pisarza hebrajskiego i działacza robotniczego, wydaje obecnie „Histadrut Haowdim" wszystkie pisma Rabinowicza. Zbiorowe wydanie obejmie kilka tomów.

NOWE CZASOPISMO HEBRAJSKIE „SNEH". W Warszawie ukazał się już pierwszy numer czasopisma hebrajskiego pod redakcją Jakóba Kahana. Czasopismo zawiera szereg świetnych prac z dziedziny publicystyki, beletrystyki i poezji.

70-LECIE GABRJELI REUTER. W tych dniach obchodzi znana niemiecka pisarka Gabrjela Reuter swoje 70-lecie. Jubilatka, ciesząca się w Niemczech olbrzymią popularnością, zdobyła przebojem publiczność powieścią wydaną w r. 1895 pt. „Aus guter Familie". Bohaterką jej jest młoda dziewczyna, która nie uważa małżeństwa za instytucję zabezpieczającą byt kobiety, a chce własnemi siłami wywalczyć sobie życie. Powieść ta miała niezwykły wpływ na ukształtowanie się psychiki kobiety w Niemczech. W całym szeregu następnych powieści poruszała Gabrjela Reuter problemy matki i jej stosunek do dzieci. Najbardziej znaną jest powieść pt. „Frau Bürgelin und ihre Söhne". Swoją autobiografję opowiedziała nam w książce pt. „Vom Kinde zum Menschen". Gabrjela Reuter napisała też monografje poświęcone Marji Ebner-Eschenbach i Droste Hülshof.

CZY KOBIETA MOŻE BYĆ „NIEŚMIERTELNĄ"? Do bram francuskiej Akademji „nieśmiertelnych" puka po raz drugi kobieta. W roku 1911 zgłoszono kandydaturę pani Curie Skłodowskiej, ale wówczas Nieśmiertelni przeszli nad tą kandydaturą do porządku dziennego, nie chcąc w swem gronie mieć kobiety. Teraz po raz drugi postawiono kandydaturę pani Moll-Weiss, która jest założycielką „szkoły dla matek" i znaną autorką rozmaitych dzieł z dziedziny socjologji i hygjeny społecznej. Najprawdopodobniej i ta kandydatura przepadnie, albowiem francuska Akademja nieśmiertelnych jest jedyną instytucją nieuznającą równouprawnienia kobiety.

Zgon słynnego dramaturga włoskiego. W tych dniach zmarł słynny dramaturg włoski Marco Praga. Zmarły był przyjacielem wielkiej Eleonory Duse, dla której napisał w 14 dniach sztukę pt. „La moglie Ideale" (Idealna kobieta). Z powodu tej sztuki miał mnóstwo nieprzyjemności, albowiem zarzucono mu plagjat „Paryżanki" francuskiego autora Henryka Becque'a. Marco Praga był pionerem francuskiego naturalizmu na scenie, a jego komedja „Le Vergini" była prawdziwą rewolucją we włoskiej sztuce dramatycznej. W ostatnich latach poświęcał się zmarły tylko krytyce teatralnej.

Uniwesytet „antyreligijny" w Moskwie. W tych dniach odbyło się w Moskwie w lokalu związku młodzieży komunistycznej uroczyste otwarcie „antyreligijnego uniwersytetu". Program „uniwersytetu" przewiduje przedewszystkiem, jak już z jego nazwy wynika, „naukowe propagowanie" ateizmu, obok tego ma uczelnia ta dać swym słuchaczom również wykształcenie ogólne. W charakterze lektorów czynni będą na nowej tej sowieckiej placówce antyreligijnej najwybitniejsi działacze Rosji współczesnej, jako to: komisarz oświaty ludowej Łunaczarski, komisarz zdrowia Siemaszko, prof. Zawadowskij i w. in.

MIĘDZYNARODOWY INSTYTUT BUDDYZMU. W Paryżu bawi obecnie Tai Hsu, prezydent Towarzystwa chińsko-buddyjskiego, który odbywa podróż po Europie i Stanach Zjednoczonych, by wybrać odpowiednie miasto, w którem ma powstać międzynarodowy instytut buddyzmu. W Paryżu powstał komitet uczonych i filozofów, który ma się zająć tą sprawą.

JAN KIEPURA WYSTĘPUJE W OPERZE MEDJOLAŃSKIEJ. W sobotę 9 bm. „Scala" w Medjolanie wystawiła premjerę nowej opery „Preciose Ridicole" Lattuady. Główną rolę powierzono Kiepurze, który już zeszłego roku jako książę Kalaf w „Turandot" odniósł w Medjolanie wielki sukces.

Przed 54. sesją Rady Ligi Narodów

Dnia 4 marca rozpocznie się w Genewie 54 sesja Ligi Narodów pod przewodnictwem Scialcji. Najważniejszym punktem porządku dziennego jest sprawa mniejszości narodowych. Jak już donieśliśmy w telegramach, Streseman wniósł do Ligi Narodów projekt regulujący ostatecznie ten problem, a jako uzupełnienie projektu Stresemanna uważać należy wniosek przedstawiciela Kanady, tyczący się unormowania postępowania w załatwianiu petycyj mniejszości narodowych.

Wobec tego punktu inne sprawy, znajdujące się na porządku dziennym najbliższej sesji Rady Ligi Narodów, schodzą na plan dalszy. Zasadnicze znaczenie może mieć tylko wniosek rządu węgierskiego, by Rada na podstawie artykułu 239 traktatu pokojowego w Trianon zamianowała sędziego w mieszanym węgiersko-jugosłowiańskim Trybunale rozjemczym. Chodzi tu o proces, który arcyksiążę Fryderyk wytoczył przeciwko państwu jugosłowiańskiemu, ponieważ Jugosławja przeprowadziła wywłaszczenie dóbr arcyksięcia, położonych w Jugosławji. Rząd jugosłowiański powołuje się w tej mierze na postanowienia traktatu pokojowego, podczas gdy arcyksiążę Fryderyk zajmuje stanowisko, iż jest osobą prywatną, a więc może dobrowolnie rozporządzać swemi dobrami. Mieszany węgiersko-jugosłowiański Trybunał Rozjemczy rozpatrywał tę sprawę, atoli Jugosławja odwołała swego sędziego z Trybunału przed wyrokiem. Węgry żądają więc zasadniczego orzeczenia, czy postępowanie tego rodzaju jest ze stanowiska prawnego uzasadnione.

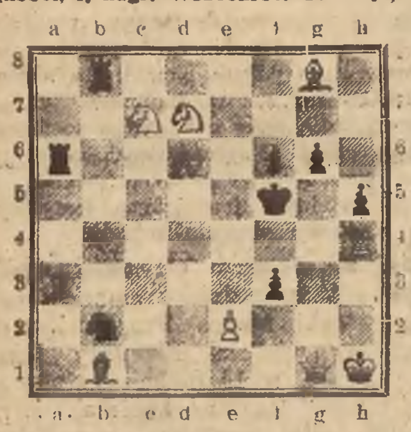
Na porządku dziennym znajduje się jeszcze sprawozdanie o stanie bezpośrednich rokowań między Węgrami a Rumunją w sprawie optantów. Rada Ligi Narodów ma dalej zadecydować o powołaniu do życia nowych dwóch komitetów, a mianowicie stałego komitetu dla spraw podatkowych, którego zadaniem będzie rozpatrywanie spraw opodatkowania jakiegoś obywatela przez dwa państwa, oraz związanej z tą sprawą ucieczki kapitału z danego państwa zagranicę. Drugim komitetem ma być prowizoryczny komitet dla zbadania stanu kontroli w sprawie opium na Dalekim Wschodzie.

Na porządku dziennym znajdują się też sprawozdania Komisji Mandatowej, komisji dla współpracy międzynarodowej, komisji dla opium, komisji finansowej, gospodarczej oraz międzynarodowej konferencji dla ujednostajnienia statystyki gospodarczej. Wreszcie Rada zadecyduje o zwołaniu międzynarodowej konferencji dla kodyfikacji prawa międzynarodowego i zamianuje przewodniczącego dla rozpoczynającej d. 9 kwietnia br. swe obrady międzynarodowej konferencji do walki z fałszerzami banknotów.

Dział szachowy „Nowego Dziennika“
pod redakcją M. Chwojnika

ZADANIE NR. 143.

K. Kubbel, I. nagr. Wszechros. Turnieju, 1928.



Białe: Kh1, Dg1, Wh4, Lg8, Sc7 i d7, p: e2.
Czarne: Kf5, Wa6 i b8, La3 i b1, Sb2, p: f6, f3, g6, h5.
Mat w 2-ch posunięciach.

PARTJA NR. 161

grana w Berlinie 1928 r.

A. Rubinstein:	A. Nimcowicz:
1. d2—d4	Sg8—f6
2. c2—c4	e7—e6
3. Sb1—c3	Lf8—b4
4. Dd1—c2	d7—d6
5. e2—e3	c7—c5
6. Lf1—d3	Sb8—c6
7. Sg1—e2	e6—e5
8. d4—d5	Lb4×c3 +
9. Dc2×c3	Sc6—e7
10. Dc3—c2	0—0
11. 0—0	Se7—g6
12. Se2—g3	Wf8—e8
13. f2—f3	Lc8—d7
14. Lc1—d2	a7—a6
15. h2—h3	b7—b5
16. b2—b3	Dd8—b6
17. Kg1—h2	a6—a5
18. Wa1—b1	b5—b4
19. f3—f4	e5×f4
20. e3×f4	Sg6—f8
21. Ld2—c1!	Db6—d8
22. Dc2—f2	a5—a4
23. Lc1—b2	Sf8—g6
24. Wb1—d1	a4×b3
25. a2×b3	Wa8—a7
26. Wd1—e1!	We8×e1
27. Wf1×e1	Sg6—f8 ? 1)
28. Lb2×f6! 2)	Dd8×f6
29. Sg3—e4	Df6—h6 3)
30. f4—f5	Wa7—a3
31. We1—b1	Wa3—a6
32. g2—g4! 4)	f7—f6
33. Kh2—g3! 5)	Ld7—c8
34. Wb1 — e1	Lc8—b7
35. Df2—e2! 6)	Sf8—d7
36. Se4×d6!	Wa6×d6
37. De2—e8 +	Sd7—f8
38. We1—e7!	g7—g6
39. De8—f7 +	Kg8—h8
40. We7—e8	Wd6—d8
41. Df7×f6 +	Kh8—g8
42. Df6—e6 +	Kg8—g7
43. f5—f6 +	Poddały się 7)

UWAGI.

1) Rozstrzygający błąd, jak wykazuje dalsza nadzwyczaj precyzyjna gra Rubinsteina. Należało grać 27..... Wa6, by bronić punktu d6, ale i wtedy partja białych byłaby znacznie lepsza.

2) Ideą tego posunięcia jest zupełnie zamknąć czarną damę: po D×f6.

3) Wymuszone, gdyż na 29.... De7, nast.: 30. S×c5, a na Dd8. 30. S×d6. Teraz widać, jak koniecznem było Wa6.

4) Od teraz ciągle grozi zdobycie damy.

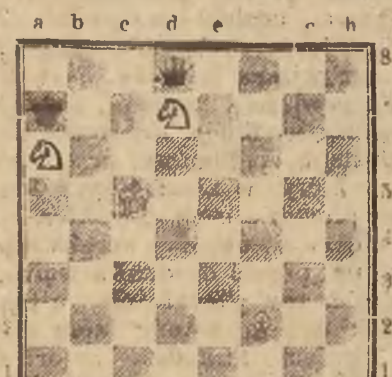
5) Znowu przygotowuje zdobycie damy. (h4, De2 i g5).

6) Rubinstein wciąż wynajduje najsilniejsze posunięcia. Grozi zagładą zapomocą h3—h4. i g4—g5. Czarne muszą grać Sd7, na co jednak następuje katastrofa na linji e.

7) Mistrz polski grał tę partję bez zarzutu.

KOŃCÓWKA NR. 103

H. Rinck, Magyar Sakkvilag 1927.



Białe: Kc5, Lf2, Sa6 i d7.
Czarne: Ka7, Dd8.
Białe zaczynają i wygrywają.

ZE SALI ODCZYTOWEJ

Z. Segałowicz o przyszłości literatury żydowskiej

Odczyt prezesa żydowskiego Penklubu w Polsce, p. Z. Segałowicza nie ściągnął zbyt dużej publiczności, ale było 28 stopni mrozu, tak, że dziwić się można, że ludzie wogóle na odczyt przyszli. Świadczy to bądź co bądź o wielkiej popularności pisarza, który w ciągu swej 25-letniej twórczości obdarzył żydowską literaturę niejednem [illegible] dziełem.

Sam odczyt był miłą niespodzianką dla wszystkich, odkrył nam bowiem nowe oblicze poety. Dotychczas widzieliśmy w Segałowiczu [illegible] samotnika, smutnego poetę nocy, a nagle ujrzeliśmy doskonałego „causera“. Jego prelekcja była też pełną humoru i dowcipu pogawędką o widokach i znaczeniu żydowskiej literatury. Segałowicz polemizuje z pesymistami przepowiadającymi od lat bliski upadek żydowskiej literatury i kultury, a następnie rzuca kilka sylwetek snobistycznej asymilacji, którą nazwał „Szmendzik-asymilacją“.

Publiczność się śmiała i serdecznie dziękowała prelegentowi za miły odczyt. M. K.

Z wydawnictw artystycznych

Księgarnia Salonu Malarzy Polskich Henryk Frist i Ska w Krakowie, wydała w swych zakładach graficznych „Akropol“ w Krakowie cykl przepięknych reprodukcyj w 8-miu kolorach na kartonie matowo-rysunkowym. W dzisiejszych ciężkich czasach, gdy biedny inteligent nie może sobie pozwolić na kupno dobrego oryginału, piękne reprodukcje, przystępne dla wszystkich, są bardzo ważnym czynnikiem kulturalnym.

Na szczególną wzmiankę zasługują plansze „Wiosna“ i „Zośka“ jak również artystyczny kalendarz ścienny tejże firmy, z piękną reprodukcją prof. Stachiewicza. Oprócz tych wydawnictw będą z pewnością cieszyły się wielkim powodzeniem książeczki dla dzieci „Mój Kotek“ i „Mój Piesek“, wydane bardzo efektownie na sposób francuski.

Moda na fajki wśród kobiet

W kołach paryskich arbitrów mody kobiecej istnieje dążność do wprowadzenia mody — palenia fajki. Ponieważ znaczna większość kobiet na Zachodzie pali papierosy, więc przejście do fajki nie byłoby znowu tak trudne. Dają się już słyszeć głosy, że fajki są znacznie zdrowsze, niż papierosy, że zatem należy palić fajki itd. Tym co lansują modę palenia fajek nie chodzi jednak o zdrowie pięknej płci. Chodzi poprostu o dochody dla fabrykantów fajek. Oczywiście, że fajki damskie, byłyby inne niż męskie, filigranowe, eleganckie, higjeniczne etc., przyczem na każdą porę dnia i do każdej sukni panie używałyby różnych fajeczek, białych, niebieskich, pomarańczowych, w desenie z inkrustacjami, ręcznie malowanych, słowem produkcja fajeczek damskich rozwinęłaby się wspaniale. Chodzi poprostu o to, „aby handel szedł“.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 145.

1. Df2 — d4.

ROZWIĄZANIE KOŃCÓWKI NR. 107.

1. Ld2+ Kf5 2. Lc4 Wb2 (2.. Wb7 3 Ld3+) 3. Ld3+ (nie 3. Lc3 Wb7 4. Ld3+ Kg5) 3.. Ke6 4. Lc3 Wf2 5. Kg3 i wygrywa.

MECZ KORESPONDENCYJNY.

2. Auerbach	32. Lc8 — d7
3. Hennenberg	10. Sf6 — d5
6. Hoffmann	21. Wa8 — e8
7. Bakon	25 Wd1 × d8
8 Kampf	15. d5 × e4
9. Frey	11. c4 — c5

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na luty br. wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłkę naszego pisma.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

Pożyteczna działalność zjedn. organizacji emigracyjnych

Berlin, (ŻAT) W tych dniach odbyły się tu obrady Komitetu Wykonawczego zjednoczonych żydowskich organizacyj emigracyjnych „Has-Ica-Emigdirekt" („HICEM"). Obradom z udziałem pp. dr. Bernsteina, dr. Kreinina, dr. Leo Motzkina, J. Leszczyńskiego i in., przewodniczył dr. Oskar Cohn.

Kierownictwo „HICEM" przedłożyło sprawozdanie o działalności towarzystwa za rok 1928, wykazujące pewne osiągnięte postępy. W szeregu krajów Ameryki Południowej powołane zostały do życia instytucje niesienia pomocy imigrantom żydowskim. W ciągu roku sprawozdawczego różne instytucje „HICEM" załatwiły 30,000 interesantów, przyczem pomocy prawnej udzielono 10.000 osobom, 750 emigrantów-Żydów uczęszczało na kursy języka hiszpańskiego przy „HICEM".

Komitet wykonawczy zatwierdził budżet towarzystwa na r. 1929, zreferowany przez dra Kreinina. Budżet zawiera pozycję w wysokości 40 tysięcy dolarów na cele udzielania taniego kredytu dla imigrantów, 300 dolarów wyasygnowano na koszta podróży 60 chaluców polskich do Palestyny. Chalucim ci otrzymali przysposobienie rolnicze dzięki poparciu „HICEM".

P. Oungre zreferował różne interwencje, podjęte przez towarzystwo u rządów Kanady i Australji w sprawie ułatwień dla imigrantów żydowskich.

Francja protestuje przeciwko budowie portu w Hajfie?

Pisma niemieckie przynoszą z powołaniem się na gazety syryjskie wiadomość o wzroście konfliktu między Francją i Anglją w sprawie budowy portu Hajfy. Jak wiadomo, Anglja planuje zbudować w Hajfie największy port na wschodnim wybrzeżu Morza Śródziemnego. Tu ma znaleźć ujście rurociąg z Mossulu. Przy pomocy projektowanej linji kolejowej Hajfa—Bagdad tworzy się nową drogę do Indyj i odciąży kanał Sueski. Że przytem przypadnie Hajfie i pod względem strategicznym wybitna rola i że przy budowie portu te strategiczne momenty zostaną uwzględnione — było od początku jasne. Tem sensacyjniejsze są przeto wiadomości o memorjale francuskim w angielskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych, protestującym przeciwko budowie portu wojennego w Hajfie. Protest ten odniósł podobno sukces, albowiem budowa portu miała zostać przesuniętą o 6 miesięcy.

Charakterystycznem jest, że prasa francuska nie podaje żadnych szczegółów o tym konflikcie. Być może, że konflikt ten istnieje tylko we fantazji niektórych dziennikarzy niemieckich, prowadzących obecnie akcję antyangielską.

Wzrost przestępczości w Palestynie

Jerozolima (ŻAT) W departamencie policji w Jerozolimie, ilość przestępstw w Palestynie za rok 1928 znacznie wzrosła w porównaniu z r. 1927. W r. 1927 zarejestrowano 3656 przestępstw, zaś w r. ub. 4235 (wzost stanowi 16 procent). Ilość napadów w celach morderstwa w r. 1927 wynosiły 84, w r. 1928 — 118 (o 40 procent więcej). Ilość wykroczeń przeciwko moralności w r. 1927 sięgały 345, w r. 1928 — 409.

Ogółem w więzieniach palestyńskich przebywa w chwili obecnej 2478 więźniów, w tej liczbie 81 Żydów. W r. 1927 liczba więźniów wynosiła 1954.

Naczelny rabinat na Litwie

Kowno (ŻAT) Departament wyznań religijnych przy ministerstwie oświaty zwołał do Kowna konferencję 35 rabinów miast okręgowych celem prawnego uregulowania spraw, dotyczących żydowskiego życia wyznaniowego na Litwie. Rząd opracował projekt, przewidujący powołanie do życia litewskiego rabinatu naczelnego. Instytucja ta miałaby rozstrzygać w wszystkich sprawach wyznania mojżeszowego, wydawać świadectwa rabinom, nauczycielom religji i innym urzędnikom wyznaniowym.

W myśl powyższego projektu, co 5 lat miałaby się odbywać konferencje wszystkich rabinów litewskich celem dokonania wyborów członków naczelnego rabinatu. Przytem zarówno rabinat naczelny jak i rabinaty lokalne miałyby korzystać z subwencji rządowych, przewidzianych dla instytucji wyznaniowych.

Przeciw spotwarzaniu judaizmu

Jak się dowiadujemy, ukaże się wkrótce druga z rzędu praca naukowa, skierowana przeciw znanej książce profesora uniwersytetu warszawskiego, Tadeusza Zielińskiego, pt. „Hellenizm a judaizm". Pierwsza publikacja pochodzi z pod piór Mateusza Miesesa, obecnie zaś przygotował większą na ten temat pracę p. dr. Edmund Stein, docent Instytutu Judaistycznego w Warszawie, były lektor języka hebrajskiego na Uniwersytecie krakowskim. Praca dra Steina, zwalczająca mylne podstawy dzieła prof. Zielińskiego, wywoła bezwątpienia żywe zainteresowanie. Początek tej pracy ukaże się w najbliższym zeszycie miesięcznika **„Bnej Brith"**, wychodzącego w Krakowie.

O KONCESJE NA EKSPLOATACJE MORZA MARTWEGO. W odpowiedzi na interpelację posła Crawforla, min. Amery oświadczył, iż osoby, którym przyznano koncesje na eksploatację Morza Martwego, tj. pp. Nowomiejski i Tuloch, nie ponoszą winy za opóźnienie, jakie nastąpiło przy wykonaniu warunków, przewidzianych w układzie o koncesję.

KOLONJA IM. NACHMANA SYRKINA W PALESTYNIE Na obszarze między kolonjami Raananja a Kefar-Saba założona została nowa kolonja robotnicza, „Kefar Nachmen" im. zmarłego przywódcy poalej sjonistycznego Dr Nachmana Syrkina. Na ludność kolonji o obszarze 504 dunamów składa się 30 rodzin robotniczych

Główną gałęzią gospodarki tej kolonji będą plantacje. Roboty rozpoczną się w m. marcu br. W przygotowaniach bierze udział Palestyński Fundusz Robotniczy.

NARODOWO- NIEMIECKI RABIN „DR PAPO", o którym pisaliśmy w numerze z 24 stycznia br. zainteresował ciekawą swoją osobą odnośne koło żydostwa niemieckiego. Okazuje się otóż, że jest to notoryczny oszust, który nie jest ani doktorem, ani rabinem, ale nauczycielem i urzędnikiem kahalnym. Był on na rozmaitych posadach w Niemczech, ale wszędzie usuwano go. Jedno tylko jest prawdą, a mianowicie, że ten jegomość jest zażartym narodowcem niemieckim.

DZIEŃ POLITYCZNY

Czyj projekt — i co z tego wynika?

Podczas gdy rząd ogłasza oficjalny komunikat, że projekt zmiany konstytucji nie pochodzi ani od niego, jako całości, ani od żadnego z jego członków, — pisze zbliżona do rządu łódzka „Prawda", że „duchowym ojcem tego projektu jest Marszałek Piłsudski", „a Blok Partyjny dał tylko swoją współpracę". Co z tego wynika?

Z tego wynika, że **nie może być żadnych wątpliwości co do tego, czy projekt ten stanie się prawem.** Sejm może go odrzucić i jest bardzo prawdopodobnem, że nie przyjmie go w tej redakcji, w jakiej został mu przedłożony. Niemniej jednak **projekt ten stanie się prawem i wolno mniemać, że ani jeden przecinek nie zostanie w nim zmieniony.**

Kłopoty sanacyjnych socjalistów

Zaraz po ogłoszeniu sanacyjnego projektu rewizji konstytucji zamieścił „Przedświt", tytułujący się „dziennikiem socjalistycznym", a będący organem dawnej „Frakcji Rewolucyjnej", czyli sanacyjnych socjalistów, artykuł, wyrażający pełną zgodę na sanacyjny projekt rewizji konstytucji. Ale już następnego dnia musiał „Przedświt" zamieścić na czele numeru komunikat centralnego komitetu „PPS dawnej Frakcji Rewolucyjnej", zawiadamiający, że stanowisko wyrażone w artykule „Przedświtu" nie jest stanowiskiem partji. Sanacyjni socjaliści dopiero się zastanowią nad stanowiskiem jakie mają zająć wobec projektu.

Zamieszczając ten komunikat, zaznacza „Przedświt", że nie jest pismem ściśle partyjnem, a tylko jest „wyrazem dążeń do odrodzenia polskiego socjalizmu w myśl tradycji dawnej „Frakcji Rewolucyjnej". W każdym jednak razie — dla miłej zgody — odkłada „Przedświt" wszelkie dyskusje na temat sanacyjnego projektu rewizji konstytucji aż do ostatecznego określenia wspólnego stanowiska.

Wiadomości z kraju

Dalszy przebieg procesu w sprawie Studzieńca

W czasie onegdajszej rozprawy przeciwko pedagogom, oskarżonym o znęcanie się nad wychowankami Zakładu poprawczego w Studzieńcu, zeznawał członek Zarządu tej instytucji, sędzia Mogilnicki. Jeszcze w latach 1924 i 1925 rozeszły się pogłoski o strasznych stosunkach, panujących w Studzieńcu. Pogłoski te odbiły się też echem zagranicą. Świadek zwiedził Studzieniec razem z delegatem międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Nie zauważył tam żadnych nadużyć i uznał, że Zakład jest odpowiednio prowadzony. O dyr. Kwaśniewskim wyraża się świadek naogół pochlebnie. Posiada on coprawda wady, zwłaszcza, że nieco za dużo pije. Sędzia Mogilnicki sądzi, że „krzyk" w sprawie Studzieńca jest „przesadzony". Jest to rezultat kampanji części prasy na szkodę instytucji. W dalszym ciągu składali zeznania dawni wychowankowie Studzieńca, którzy kilka lat przebywali w Zakładzie poprawczym, a obecnie znajdują się w więzieniu. Były nauczyciel Studzieńca Rudawski, opowiada, że kiedy pojawiły się pierwsze rewelacje w sprawie Zakładu w prasie, odbyło się posiedzenie Rady pedagogicznej, na którem postanowiono wysłać sprostowanie do prasy. Świadek głosował przeciwko tej uchwale, uznając rewelacje prasy za prawdziwe. Bezpośrednio po tem posiedzeniu usunięto świadka ze stanowiska nauczyciela. Rudawski tłumaczy również, dlaczego sędzia Mogilnicki odebrał tak korzystne wrażenie w czasie wizyty w Studzieńcu. Oto usunięto na czas wizyty z Zakaldu wszystkich pobitych wychowanków, a cały Zakład po raz pierwszy oczyszczono. Inni świadkowie podają dalsze szczegóły katuszy, dokonywanych przez nauczycieli na wychowankach. I tak jeden z pedagogów Pudowski nakazywał dzieciom kąpać się w rzece w czasie silnych mrozów. We wodzie polecał przeprowadzać bójki, a po kąpieli wskutek ran odniesionych w czasie bójki, chłopcy musieli nago po kamienistej drodze prowadzić jeden drugiego. Tenże Pudowski zwykł był zaprzęgać wychowanków do pługa i orać w ten sposób grunt. Wychowankowie spełniali więc rolę koni.

Nieudały kawał handlarzy żywym towarem

Jeden z pasażerów, jadących w pociągu z Warszawy do Białegostoku opowiada o następującym zajściu, jakie zdarzyło się w pociągu. Pociągiem, jadącym do Białegostoku, jechało kilku pasażerów, wśród nich pewna młoda Żydówka. Na stacji Łapy wsiadło dwóch eleganckich panów, którzy zwrócili się z prośbą do pasażerów, by ktoś z nich zechciał w Białymstoku oddać list pod wskazanym adresem, albowiem chodzi tu o życie pewnej osoby. Niestety obaj panowie muszą natychmiast wracać do Warszawy. Wszyscy pasażerowie zgłosili gotowość oddania listu w Białymstoku. Ale owi panowie wybrali młodą Żydówkę i podziękowawszy znikli. Jeden z pasażerów, któremu cała sprawa wydała się podejrzaną, zaproponował, by otwarto list i przekonano się, jaką zawiera treść. Zdumienie ogarnęło pasażerów na

widok treści listu. Treść ta brzmiała: „Towar, który posyłamy, trzeba zatrzymać". Pasażerowie postanowili natychmiast powiadomić o tem policję. Policja zaś poleciła owej Żydówce odnieść list pod wskazanym adresem, przyczem w towarzystwie jej poszło kilku agentów policyjnych. W mieszkaniu, gdzie list miał być oddany, aresztowano trzech osobników, podejrzanych oddawna o handel żywym towarem.

Śmiały napad na kupca żyd. we Lwowie

Tuż obok komendy policji we Lwowie dokonano onegdaj wieczorem niezwykle śmiałego napadu rabunkowego. Na kupca Horowitza napadł jakiś nieznany osobnik i po ogłuszeniu go zrabował mu 1.000 dolarów, poczem rzucił się do ucieczki. Na krzyk powalonego kilku przechodniów podjęło pościg za złoczyńcą. Ten potknął się w czasie ucieczki i upuścił teczkę rozsypując zrabowane pieniądze. Skorzystał z tego jeden z przechodniów, ścigających go i porwał teczkę z większością zrabowanych pieniędzy i zbiegł. Przypuszczają, iż był to wspólnik złodzieja. Resztę rozsypanych na śniegu pieniędzy zwrócono poszkodowanemu.

SZALOM ASZ W WARSZAWIE. Do Warszawy przybył Szalom Asz na krótki pobyt w Polsce. Asz wraca wkrótce do Paryża.

CIĘŻKA SYTUACJA SZKÓŁ JIDYSZYSTYCZNYCH. We Wilnie odbyło się plenarne zebranie szkół jidyszystycznych „Ciszo" pod przewodnictwem Zerubabla. Ze sprawozdania zarządu wynika, że sytuacja szkół jidyszystycznych w Polsce jest opłakana. Uchwalono przeprowadzić kampanję w Polsce, wysłać delegacje do Ameryki i Argentyny celem zdobycia środków pieniężnych dla szkół jidyszystycznych. W miejsce zmarłego przewodniczącego „Ciszo", B. Michałowicza, wybrano przewodniczącym znanego przywódcę „Bundu", Józefa Leszczyńskiego.

MISS JUDEA IN POLAND. Redakcja „Naszego Przeglądu" ogłosiła konkurs wśród swoich czytelników na najpiękniejszą Żydówkę w Polsce. 10 kandydatek, które otrzymają kolejno największą ilość głosów, stanie do zawodów ostatecznych. Wyboru wśród nich dokona specjalny sąd konkursowy, złożony z artystów żydowskich. Do konkursu może stanąć każda Żydówka z Polski powyżej lat 16-tu. Niepełnoletnie muszą załączyć pozwolenie rodziców na wzięcie udziału w konkursie. Do zgłoszenia należy załączyć trzy fotografje, jedną w całej postaci, jedną trois quart i jedną z profilu.

GŁ. URZĄD STATYSTYCZNY TWIERDZI, ŻE W STYCZNIU STANIAŁO. Według obliczeń, dokonanych przez Gł. Urząd Statystyczny, w styczniu w stosunku do grudnia, ceny spadły o 4 procent.

TELEFON WARSZAWA-BRUKSELA-PARYŻ-LONDYN. Na skutek ostatecznego porozumienia rządu polskiego z rządami francuskim, angielskim i belgijskim, w dn. 15 bm. zostanie uruchomiona linja telefoniczna przez Berlin pomiędzy Warszawą, Brukselą, Londynem i Paryżem.

DELEGACJA FUNKCJONARJUSZY SZPITALI Z MAŁOPOLSKI. Dyrektor departamentu służby zdrowia, dr. Piestrzyński, przyjął delegację niższych funkcjonarjuszów szpitali państwowych w Małopolsce w sprawie poprawy warunków bytu i uposażenia.

MUZYCY ZAWODOWI PRZECIW ORKIESTROM WOJSKOWYM. Z Warszawy donoszą: Rady okręgowe związków pracowników umysłowych organizują na prowincji szereg wieców, protestujących przeciw angażowaniu orkiestr wojskowych do prac zarobkowych. Równocześnie centralne organizacje związków w najbliższych dniach wysyłają delegacje do prezesa komisji budżetowej Sejmu, posła Byrki, z prośbą o uregulowanie tej sprawy w omawianym obecnie budżecie. Według memorjału delegacji, orkiestry wojskowe niesłusznie odbierają chleb zawodowym pracownikom muzycznym.

NADESŁANE CZASOPISMA

„EWA", pismo tygodniowe dla kobiet, Nr. 6 zawiera „85.555 kawalerów". „Jutrzejsze matki i dzisiejsze podlotki", „Obowiązki rodzinne a praca zawodowa i społeczna", „Dzieci, którym nie dano dzieciństwa", „Poradnia małżeńska", zwykłe działy tygodniowe, korespondencje itd. Czytelniczki „Nowego Dziennika" otrzymują „Ewę" po zniżonej cenie 1.90 zł miesięcznie za pośrednictwem administracji „Nowego Dziennika".

WESOŁY KĄCIK



— Tu jest pokój dziecinny. Proszę pamiętać o czystości. Żeby nie było śmieci...
— Dobrze, proszę pani, ale koń...?

W POCIĄGU

Przedział drugiej klasy. W jednym kącie siedzi elegancki pan, w drugim — elegancka pani. Na pewnej stacji wsiada inny pan i zajmuje miejsce w trzecim kącie przedziału. Przez dwie godziny panuje niczem niezmącona cisza. Pan, który wsiadł ostatni, rozpoczyna rozmowę z pierwszym panem. Dama patrzy milcząco przez okno. Kiedy po dziesięciu minutach pociąg staje, obaj panowie wychodzą, aby się trochę przejść. Pan, który wsiadł ostatni, mówi do pierwszego pana, mrugając okiem na damę, patrzącą z okna:
— Wie pan, wcale ładna, warto by ją zaczepić! Pan się zapewne gniewa, że ja wsiadłem. Wolałby pan być z nią sam na sam, nieprawda?
— Ani mi się śni. To moja żona.

W SZKOLE

— Wymień mi rzadkie zwierzę w Australji.
— Słoń.
— W Australji niema słoni.
— No to właśnie dlatego jest tam słoń rzadkością.

Jeszcze tylko przez 5 dni można reklamować prawo wyborcze!

Przypominamy wszystkim wyborcom kahalnym w Krakowie, że dnia 14 bm. mija termin do wnoszenia reklamacyj wyborczych. Jeszcze więc tylko przez pięć dni można reklamować swe prawo wyborcze. W tym celu powinien każdy wyborca przekonać się w biurze kahału lub też za pośrednictwem Biura wyborczego Organizacji sjońskiej (Stradom 15, ofic. tel. 4541), czy figuruje na liście wyborczej. Wszelkie późniejsze reklamacje nie będą uwzględniane Kto więc w przeciągu najbliższych pięciu dni nie wyreklamuje swego prawa wyborczego, straci je bezpowrotnie. Wyborcy, którzy w powszedni dzień są zawodowo zajęci, zechcą więc najlepiej dzisiaj w niedzielę przekonać się, czy są umieszczeni na liście wyborców. Niema chyba takiego wyborcy żydowskiego, któryby nie zdawał sobie sprawy z doniosłości prawa, a zarazem obowiązku głosowania, mającego zadecydować o przyszłem obliczu kahału krakowskiego.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 01	Luty **10** Niedziela 30 Szebat 5689	Zachód słońca 16 m. 38

Mrozy dają się znowu we znaki

Nadzieja, jaką przywiązywano do piątkowego zelżenia mrozów, okazała się niestety krótkotrwała. Od piątku wieczora począł mróz ponownie przybierać na sile, dochodząc w sobotę w południe do —13 stopni C. i potęgując się coraz bardziej. O godzinie 8-mej wieczór termometr wskazywał —23 stopnie C.

* * *

Pogotowie ratunkowe opatrzyło wczoraj znowu kilkadziesiąt osób, przeważnie z odmrożeniami uszu. Zwrócić należy uwagę, że wielu mężczyzn ze względów „elegancji“, nie chce ochraniać uszu, czy to specjalnemi ochraniaczami, czy też szalikami, a nawet wzbrania się od podnoszenia kołnierzy, co przy nieco dłuższem przebywaniu na powietrzu powoduje nieuchronne odmrożenie uszu. A zatem — precz z tą elegancją podczas dwudziestokilku-stopniowych mrozów!

* * *

W dniu wczorajszym pociągi nadchodziły do Krakowa nadal z 1—2-godzinnem opóźnieniem.

* * *

Niebywale ostra zima spowodowała liczne szkody w mieście wskutek zamarznięcia instalacyj wodociągowych. Silne mrozy nie oszczędziły także budynków i gmachów rządowych i miejskich, zwałszcza niektórych eksponowanych budynków szkolnych, gdzie z powodu braku wody nastąpić musiała chwilowa przerwa nauki. Tylko nieliczne domy w mieście, posiadające centralne ogrzewanie, dające równomierne ciepło w całym budynku, oparły się działaniu ostrych mrozów. Liczny zastęp instalatorów pracuje dniem i nocą celem usunięcia defektów i przywrócenia instalacji do stanu używalnego.

Czy dziś będzie węgiel?

Brak węgla odczuwany był wczoraj w Krakowie w dalszym ciągu. Ze względu na to, że w piątek i wczoraj nadeszły większe transporty, spodziewać się należy, iż miejskie składy i niektóre firmy prywatne będą już dziś sprzedawać węgiel. Przypominamy, że na zarządzenie wojewódzwa składy węgla mogą być dziś otwarte. Oby tylko były zaopatrzone w węgiel!

Na ostatniem posiedzeniu sekcji ekonomicznej Rady miasta ożywioną dyskusję wywołała sprawa dotkliwego braku węgla w mieście podczas srożących się obecnie mrozów. Sekcja przyjęła do wiadomości oświadczenie wiceprezydenta Ostrowskiego, że prezydjum miasta poczyniło już wszelkie możliwe kroki w celu jak najrychlejszego nasycenia miasta potrzebną ilością węgla. Zarazem sekcja uchwaliła, ażeby prezydjum miasta odniosło się do władz kolejowych o spieszne usunięcie wszelkich istniejących jeszcze przeszkód, uniemożliwiających dowóz węgla do Krakowa i o zapobieżenie na przyszłość podobnemu, jak obecnie stanowi, grożącemu katastrofalnym brakiem węgla. Uchwalono także, ażeby prezydjum miasta zarządziło bezzwłocznie kontrolę cen węgla w składach hurtownych i detalicznych i ścisłego przeprowadzenia tej kontroli dopilnowało.

O wagony kolejowe

Z inicjatywy ministra komunikacji Kühna dokonano niedawno szczegółowych obliczeń, celem dokładnego zobrazowania, jakim taborem kolejowym rozporządza Polska na czas wystawy poznańskiej. Obliczenia były tego rodzaju, iż ministerstwo komunikacji, licząc się ze wzmożonym ruchem osobowym w miesiącach letnich, nietylko z powodu wystawy poznańskiej, ale też z dużą frekwencją podróżnych, odwiedzających uzdrowiska i letniska, postanowiło zwrócić się do państw europejskich z prośbą o pomoc.

Starania u zarządów kolejowych państw europejskich o wypożyczenie wagonów osobowych nie odniosły skutku. Odmowne odpowiedzi umotywowano zwiększonem zapotrzebowaniem krajów w miesiącach letnich. Wobec tego ministerstwo komunikacji przystąpiło do pracy, aby przy pomocy własnego taboru kolejowego zabezpieczyć potrzeby kolei na czas wystawy poznańskiej. Warsztaty kolejowe otrzymały polecenie naprawienia wszystkich uszkodzonych wagonów kolejowych, co też w ciągu kilku najbliższych miesięcy powinno być dokonane.

Ministerstwo komunikacji zwraca uwagę towarzystw turystycznych, organizujących wycieczki w okresie letnim, że w obecnym sezonie podania o specjalne wagony będą załatwiane odmownie. Również pociągi do polskich zdrojowisk i miejsc kąpielowych będą w tym sezonie znacznie ograniczone.

—o—

— **UROCZYSTOŚCI KU CZCI A. D. GORDONA.** Z okazji 7-mej rocznicy śmierci nieodżałowanej pamięci przywódcy ruchu robotniczego w Palestynie A. D. Gordona urządza Komitet Okręgowy S. P. P. Hitachdut szereg uroczystości. Dziś i w ciągu najbliższego tygodnia odbędą się akademje w następujących miejscowościach: w Oświęcimiu przy udziale Dr W. Berkelhammera, w Nowym Sączu — Dr G. Terly, w Mielcu — prof. M. Mühlsteina, w Jaśle i Dąbrowie — Dr N. Schwarza i w Chrzanowie — Barucha Lerchenfelda.

— **PODWYŻSZENIE PODATKU WODOCIĄGOWEGO.** Magistrat podaje do wiadomości, że na mocy uchwały Rady miasta z dnia 28 grudnia ub. r. gmina miasta Krakowa pobierać będzie, począwszy od r. 1929 stałą opałtę wodociągową (tj. podatek wodociągowy z par 6 ustawy wodociągowej dla miasta Krakowa) w wysokości 5 proc. czynszu podstawowego, ustalonego dla wymiaru państwowego podatku od nieruchomości. Uzyskana z podwyższenia stawki powyższej opłaty kwota będzie użyta na pokrycie kosztów budowy rurociągu tłocznego, względnie na oprocentowanie i amortyzację pożyczki na ten cel zaciągnąć się mającej.

— **ZAPOWIEDŹ WSTRZYMANIA DOPŁYWU WODY.** Zarząd wodociągu miejskiego uprzedza, że w drugiej połowie lutego przystąpi do połączenia nowozmontowanych pomp w zakładzie w Bielanach z istniejącym rurociągiem tłocznym. Równocześnie nastąpi częściowa rekonstrukcja tegoż rurociągu. Nieuniknione przytem przerwy w ruchu istniejących pomp spowodują wstrzymanie dopływu wody do miasta, którego termin zostanie trzy dni naprzód podany w dziennikach do wiadomości.

— **BADANIE ŚRODKÓW SPOŻYWCZYCH.** Przy Miejskim Urzędzie Weterynaryjnym została utworzona pracownia weterynaryjno- rozpoznawcza, w której przeprowadza się badania mięsa, wędlin, tłuszczu, ryb, marynat, drobiu, dziczyzny itp. Wszelkie zgłoszenia badania powyższych środków żywności pod względem zdrowotności przyjmuje Miejski Urząd Weterynaryjny (ul Poselska l. 10). Próbki należy przynosić do zbadania zaraz po stwierdzeniu podejrzanej jakości.

— **EMIGRACJA DO KANADY Z WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO.** Dnia 7 bm. odszedł z Krakowa pierwszy transport 15 robotników rolnych do Kanady, zaangażowanych przez towarzystwo kolejowe Canadian Pacific z okręgu państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Krakowie.

— **8 ZACHOROWAŃ NA SZKARLATYNĘ** zgłoszono w miejskim urzędzie zdrowia w Krakowie w ciągu ub. tygodnia. Pozatem zarejestrowano: 5 wypadków kokluszu, 3 dyfterji i 2 róży.

— **NIEBIESKI PTAK.** W sądzie krakowskim toczy się śledztwo przeciw niejakiemu Edmundowi Rottenbergowi z Podhajec, który grasował od dłuższego czasu w Krakowie, przedstawiając się najpierw jako właściciel dóbr, a później jako lekarz i ponaciągał szereg łatwowiernych osób na znaczne pożyczki. Rottenberg podawał, że jest wyznania rzymsko- katolickiego, a ostatnio twierdzi znów, że „wrócił“ do żydostwa. Prócz naciągania łatwowiernych na pożyczki, ma Rottenberg podobno także na sumieniu pokątne leczenie, gdyż wcale nie jest doktorem medycyny.

— **ZACZADZENIE 6-ciu OSÓB.** Wczoraj nad ranem interwenjowało pogotowie ratunkowe na ul. Barakowej w Dąbiu, gdzie w izdebce, zajmowanej przez robotnika Zielińskiego, uległo zaczadzeniu od piecyka żelaznego 6 osób, a to: Lukasz Zieliński (lat 66), jego dwóch synów i córka, oraz małżeństwo Bieniekowie, sublokatorowie. Po przywróceniu zaczadzonych do przytomności, pozostawiono ich w domu.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY UMYSŁOWO CHOREJ.** Wczoraj o godz. 7-mej rano rzuciła się z okna II-go piętra na bruk na ul. Bożego Ciała l. 15 umysłowo chora Cesia Leiberger (lat 22). Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwą w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza.

— **OBŁAWA.** W piątek w godzinach wieczornych przeprowadziły organa policyjne obławę na plantach krakowskich i przytrzymały kilkunastu osobników dla stwierdzenia tożsamości osoby. Między innymi przytrzymano Józefa Tuchmana, przy którym znaleziono referat, wzywający do wstępowania do Związku Młodzieży Komunistycznej.

— **JAK SIĘ „BAWIĄ“ W ZABIERZOWIE?** Dn. 5 bm. o godz. 20 w czasie zabawy weselnej w domu Józefa Kubicy w Zabierzowie pow. Kraków, wynikła między gośćmi weselnymi bójka na tle porachunków osobistych, w czasie której Michał Czepiec z Zabierzowa pobił laską po głowie Władysława Korzeniaka, a następnie zadał mu nożem kilka ciężkich ran. W czasie dalszej bijatyki zostali ciężko uszkodzeni na ciele Jakób Czepiec, Józef Korzeniak, Tadeusz i Ludwik Jurga.

— **AWANTURY PIJACKIE.** W piątek zawezwane zostało pogotowie ratunkowe na ul. Rzeźniczą do Tadeusza Futro (lat 20) robotnika, który w stanie nietrzeźwym wszczął awanturę z nieznanymi osobnikami, przyczem jeden z nich przebił go nożem w plecy. Wymienionego przewieziono do szpitala św. Łazarza. — Tego samego dnia o godz. 22.30 zawezwano pogotowie na ul. Grzegórzecką l. 133 do mieszkania Franciszka Nalepy, który będąc w satnie nietrzeźwym w czasie awantury przebił nożem swego syna Grzegorza (lat 20) zadając mu ranę w lewą pierś i ranę nad okiem. Wymienionego przewieziono do szpitala św. Łazarza.

— **WŁAMANIE I STRZELANINA.** Ubiegłej nocy nieznani sprawcy wałmali się do stajni Stefanji Jamrozowej na Czekaju pow. Kraków, skąd skradli 12 kur i 2 indyki. W chwili, gdy sprawcy wychodzili z łupem ze stajni mąż Jamrozowej Jan wybiegł na pole, na którego widok sprawcy uciekając oddali jeden strzał, który ranił lekko Jamroza.

— **ARESZTOWANO** w Krakowie w ciągu ub. doby 14 osób, a to: 5 za żebractwo, 3 za kradzież, 2 za uszkodzenie ciała, 1 za włóczęgostwo, 1 za opilstwo, 2 za przekroczenie regulaminu dla prostytutek.

— **SUBLOKATOR I — PIERZYNA.** Myszor Karol, hutnik, zam. przy ul. Prądnickiej l. 76 zgłosił do policji, że dnia 8 bm. między godz. 8 a 12 skradł mu jego sublokator Ludwik Warga jedną parę butów, zegarek srebrny, pierścionek złoty, palto i ubranie, łącznej wartości 385 zł i zbiegł — Papierman Izrael krawiec, zam. przy ul. Józefa l. 5 zgłosił, że dnia 8 bm. skradziono mu z ganku pierzynę puchową wartości 200 zł.

— **W SKLEPIE BŁAWATNYM** Antoniego Budnera przy ul. Zwierzynieckiej l. 33 zapaliły się od piecyka żelaznego półki. Straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna.

—o—

— **Z OKAZJI SREBNYCH GODÓW PAŃSTWA S. ALEKSANDROWICZÓW**, Kraków, Gertrudy 9, składają na rzecz Zakładu Wychowawczego Sierot żydowskich, Dietla 64, zł 20 Henrykowie Scherowie, Sobieskiego 1. 298z

—o—

— **I. ZEBRANIE KOMITETU DANCINGOWEGO** kolonji ogrodniczej odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 6.30 wiecz. u pp. Lichtigów, Retoryka 7, II. p. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

—o—

— **NIE ZAPOMNIJ,** że dobrą książkę i na dogodnych warunkach wypożyczysz tylko w Bibliotece Literackiej, Stradom 19. 213z

Z MODY

Co nosić popołudniu?



Popołudniowe zebrania damskie miewają trojaki charakter. Mam tu na myśli zwykłą herbatkę popołudniową (może być równie dobrze kawa lub czekolada) z ploteczkami, Rummy, lub bridge, w mieszanem towarzystwie najczęściej w jakiejś kawiarni eleganckiej lub ostatni wynalazek, to amerykański cocktail. Cocktail — trunek skombinowany z różnych gatunków alkoholu).

Na wszystkich tych zebraniach niewieścich panie oglądają i podziwiają się wzajemnie, a krytykują się tak ostro, że najmniejsze zaniedbanie bywa odrazu zauważone. To też na te podwieczorki, czy partyjki trzeba się ubierać jak najstaranniej i najmodniej, gdyż omawia się tam nietylko toalety obecnych a zwłaszcza nieobecnych pań, ale prowadzi się też ożywione dyskusje na temat, co modne i ładne. Pod koniec sezonu, kiedy wszystkie dyskusje ogólnej natury były już dowoli omawiane, przychodzi kolej na szczegóły i szczególiki. I my dzisiaj takiemi drobiazgami się zajmiemy.

Nasze ryciny dzisiejsze przedstawiają pierwsze próby sukien przybieranych, czegośmy już dawno nie nosiły.

I tak, **suknia A)** oszyta trzema falbankami w zęby i oryginalnym mankietem falbankowym oraz kołnierzykiem małym szalowym, wydłużającym się w żabot aż do pasa, przedstawia się przez swoje przybranie bardzo elegancko i oryginalnie.

Model B) to typ sukni bardzo pojedynczej, będącej połączeniem princesse z naszą dawną jumprówką. Sporządzona z crepe satin, przylega dość silnie do figury i nadaje się głównie dla szczupłych i zgrabnych osób. Ale tu nie o fason chodzi. Najładniejsze bowiem jest przybranie ze świecącej strony materjału. I tak napozór luźno zarzucony szal jest przyczepiony w tyle sukni do wycięcia szyji, rękawy zakończone są mankiecikami z tegoż materjału ze świecącemi guziczkami. Oryginalne przybranie stanowi pasek, który zaczyna się z prawego boku, przechodzi jako dwie wąskie plisy przez biodra i na lewym boku jest spięty klamrą, poczem wydłuża się aż do dołu sukni. Przybranie to dodaje specjalnego szyku i wytworności tej sukience.

Model C) Główną ozdobą tej sukni jest chustka apaszowska, tym razem nie luźno zarzucona, lecz z lewej strony zakończona węzłem, przyczepionym do lewej strony sukni. Dolna część sukni na pozór jest pojedyncza, a składa się ze spadających w odstępach kloszów, które w górnej swej części są zeszyte, szczegół, który u znawczyń stanowi bardzo miły dla oka efekt.

Kobieta a polityka

Rozczarowanie pani Downey

Niezwykle szczerą nauczkę dała swym rodaczkom jedna z najwybitniejszych działaczek społecznych miasta Detroit, w stanie Michigan, pani Downey, która odegrała bardo ważną rolę podczas ostatnich wyborów na prezydenta Stanów Zjednoczonych w szeregach partji republikańskiej.

„Wolę — rzekła ta pani — cieszyć się sławą dobrej kucharki, niż dobrej polityczki. Po sześcioletniej działalności politycznej wycofuję się. I nigdy już nie wezmę choćby najmniejszego udziału w polityce, z wyjątkiem wykonywania mego prawa wyborczego.

Motywy tej zmiany poglądów pani Downey na politykę są bardzo ciekawe i charakteryzują dosadnie amerykańską płeć piękną.

„W istocie rzeczy — zapewnia szczerze ta działaczka — kobiety nie interesują się wcale polityką", a zapytana o dowody takiego zapatrywania, odpowiada:

„Dowody? Posłuchajcie tylko, jak kobiety dyskutują o kandydatach na stanowiska polityczne. Jeżeli o stanowisko takie ubiega się kobieta, to dyskutujące polityczki interesują przedewszystkiem suknie i kaplusze kandydatki, tudzież, czy kandydatka nosi krótkie, czy też długie włosy! Jeżeli zaś kandydatami są mężczyźni, to znów przedewszystkiem dyskutujące kobiety interesują się żonami kandydatów i tem, jak się te panie ubierają. Zagadnienia? Kwestje, tyczące się losów narodu? Kobiety nie mają najmniejszego pojęcia o polityce!"

Dlatego też pani Downey odwróciła się plecami do polityki.

„Podczas najbliższej uroczystości rodzinnej — dodała — całą dumę swą wysilę w kierunku podania na stół smacznych potraw. Ani jednej łezki nie wyleję za polityką".

Przeciwko kradzieży modeli sukien

Wielkie paryskie firmy strojów damskich, Jenny, Louvin, Worth, Callot, Lucien Long, Pacquin i kilka innych, utworzyły związek obrony przeciwko kradzieżom modeli sukien, kradzieże te bowiem powtarzają się tak regularnie, że wprost zagrażały istnieniu wielkich firm powyższych.

Zwłaszcza ostatniemi czasy zdarzało się niejednokrotnie, że najbardziej pomysłowe i najcenniejsze modele tych firm, kopjowano natychmiast po ich wystawieniu i rzucono na rynek na długo przed nabyciem oryginałów przez klijentelę ich twórców.

Niektórzy paryscy krawcy damscy prosperowali wskutek tych kradzieży świetnie, nie ponosząc bowiem ogromnych kosztów, połączonych z obmyślaniem, szkicowaniem i wyborem nowych modeli, mogli sprzedawać je daleko taniej, niż firmy utrzymujące cały sztab dobrze płatnych artykułów.

W jaki sposób dokonywali krawcy damscy tych kradzieży? Oto za pośrednictwem nabywców sukien modelowych lub pism, poświęconych modom. Wobec tego wspomniane wielkie firmy paryskie powzięły uchwały następujące:

Nabywcy, przybywający do Paryża, aby zaopatrzyć się na sezon wiosenny, muszą najpierw okazać listy polecające, zanim dopuszczeni będą do lokalów, w których przedstawiane są modele. Wszystkie zakupy, poczynione przez nabywców zagranicznych, nie będą wydawane im do ręki, lecz wysyłane przez sprzedających wprost zagranicę. Dalej, redaktorzy pism poświęconych modom, jak również artyści, pracujący dla tych pism, nie będą nadal dopuszczani — jak to było dotychczas w zwyczaju — do oglądania modeli wiosennych. Wreszcie, tylko trzy wielkie, amerykańskie pisma, poświęcone modom, otrzymują prawo reprodukowania modeli, zanim modele te będą sprzedane i dostarczone klijentom.

Czy jednak wszystkie te środki ostrożności zapobiegną kradzieży cennych modeli, tak chciwie wyczekiwanych przez świat kobiecy za to ręczyć nie można.

Pierwszy dzień skoków w Zakopanem

Zakopane. 9. 2. PAT. Dziś w południe rozpoczęły się skoki konkursowe do kombinacji. Pogoda wspaniała, słoneczna. Temperatura —15 st. Mimo mroźnej pogody na konkursie zebrały się tłumy publiczności żywo interesującej się przebiegiem skoków. Trybuny bogato udekorowane flagami, na trybunach honorowych zajęli miejsca przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych attaches zagraniczni i reprezentanci prasy zagranicznej.

Organizacja bardzo dobra. Publiczność była informowana za pomocą specjalnych megafonów, ustawionych na trybunie sędziowskiej. Warunki śnieżne dobre. Na specjalną uwagę zasługuje skoczek norweski Ruud, który zdumiewał ustaniem w powietrzu, jak również doskonałym zeskokiem. Ze względu na krótki rozbieg skoki uzyskane nie są zbyt długie. Najdłuższy skok ustany wykonał Johansson (Szwed) na 50 mtr. Z Polaków wyróżnił się bracia Szostakowie, Br. Czech oraz Siecz-ka-Gąsienica.

W biegu patrolowym Polska na drugiem miejscu

Zakopane. 9. 2. PAT. Dzisiaj w południe odbył się bieg patrolowy. Trasa wynosiła około 30 km. Zwycięstwo odniósł patrol finlandzki, w czasie **3.11.44** godz. 12 tarcz i 20 trafnych strzałów, 2) **Polska w czasie 3.16.13 godz. 9 tarcz i 12 trafnych.** 3) Rumunja 3.19.18, 10 tarcz i 11 trafnych strzałów, 4) Czechosłowacja 3.12.24, 1 tarcza i 1 trafny, 5) Jugosławja 3.34.22, 7 tarcz, 7 trafnych, 6) Francja 3.52.50, 5 tarcz 8 trafnych. Warunki biegu: 13 tarcz, 30 trafnych.

Przypuszczalny skład gabinetu Hoovera

Waszyngton, 9 2 PAT. Tajemnica odkrywa dotychczas nazwiska 10-ciu osób, które wejdą w skład gabinetu Hoovera, przebywającego obecnie na Florydzie. Hoover udał się na Florydę rzekomo dla odpoczynku w rzeczywistości zaś, aby zdala od politycznego zgiełku Waszyngtonu wypracować plany polityczne na najbliższą przyszłość. Prasa nowojorska i waszyngtońska przepełniona jest nazwiskami przyszłych ministrów, wszystko to jednak polega dotychczas na domysłach. Kandydatura Merzowa ambasadora Stanów Zjednoczonych w Meksyku, na stanowisko sekretarza stanu zdaje się być definitywnie usunięta. Wysuwani są na to stanowisko: ambasador w Londynie, Houghton, ambasador w Rzymie, Fletcher i osobisty przyjaciel Hoovera, Roland Boyden. Generalny gubernator Filipin, Simpson, wymieniany jest jako kandydat: ju to na stanowisko sekretarza stanu, już to sekretarza wojny. Ministrem marynarki zostanie prawdopodobnie obecny ambasador w Brukseli, Gugh Gibson, były poseł Stanów Zjednoczonych w Polsce. Zdaje się, że stanowisko generalnego prokuratora i ministra sprawiedliwości obejmie obecny podsekretarz stanu w temże ministerstwie pułk. Donovan. Donovan jest katolikiem i nominacja jego usprawiedliwiona byłaby chęcią Hoovera wykazania, iż nie ulega on uprzedzeniom religijnym. Sekretarz departamentu rolnictwa Jardine, prawdopodobnie utrzyma się przy swej tece. Panuje ogólne przekonanie, że dotychczasowy podsekretarz stanu w departamencie handlu, p. Klein, awansowany będzie na stanowisko ministra tego departamentu. Jako poczmistrz generalny wymieniany jest Walter Brown z Ohio, który był jednym z kierowników kampanji wyborczej Hoovera. Na stanowisko sekretarza departamentu pracy wymieniany jest Doak. Wreszcie na stanowisko sekretarza departamentu spraw wewnętrznych upatrzony ma być Cates, wybitny inżynier górniczy ze stanu Utta, osobisty przyjaciel Hoovera. Uważane jest za pewne, że sekretarz skarbu Mellon, zatrzyma swoją tekę, o ile sam tego zapragnie. Panuje przekonanie, że Hoover nie powziął dotychczas definitywnej decyzji co do składu swego gabinetu i że w żadnym wypadku nie ogłosi on swoich przyszłych oficjalnych doradców przed dniem 4. marca.

O subwencję państwową dla Hechalucu

Warszawa. 9. 2. ŻAT. Dnia 8 bm. poseł Hekker, oraz p. Bagiński jako przedstawiciele centrali Hechalucu odbyli konferencję z kierownikiem urzędu emigracyjnego p. Nakoniecznikiem w sprawie stałej subwencji miesięcznej dla Hechalucu oraz jednorazowego subsydjum w budżecie bieżącym. Postanowiono, iż w najbliższym czasie emigracyjny urząd zwoła konferencję z udziałem posła Hellera oraz przedstawicieli Hechalucu celem ustalenia wysokości tej subwencji.

—o—

Pierwsza inspektorka pracy w Palestynie

Jerozolima. 9. 2. ŻAT. Rząd palestyński mianował pierwszą inspektorkę pracy w Palestynie. Nowo mianowaną inspektorką jest pani Golner, b. urzędniczka Egzekutywy Sjonistycznej w Palestynie.

—o—

Kierownictwo załogi „Krassina" w Rzymie

Rzym. 9. 2. ŻAT. Przybył tu kierownik ekspedycji ratunkowej łamacza lodów „Krassina" prof. Samojłowicz w towarzystwie naczelnego lekarza Krassina dra Srberniewskiego oraz lotnika Czuchnowskiego. Olbrzymie tłumy publiczności zgotowały entuzjastyczne powitanie członkom ekspedycji, która uratowała załogę „Italji".

Korzystne wrażenie amnestji w S.H.S.

Wiedeń, 9 2 PAT. Dzienniki donoszą z Białogrodu, że amnestja polityczna w Jugosławji wywołała nader dodatnie wrażenie w Zagrzebiu. Ze wszystkich stron Chorwacji wysyłane są depesze dziękczynne do króla.

Po zamknięciu kroniki

Nowy model paszportów

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przystąpiło do opracowania nowego modelu książeczek dla paszportów na wyjazd zagranicę. Obecne książeczki są zupełnie nieodpowiednie. O ile chodzi o paszporty jednorazowe, są one zbyt duże i zawierają zbyteczną liczbę kartek, natomiast jako wielokrotne niekiedy okazują się za małe i władze muszą doiepiać kartki Nowy model paszportów ma zawierać inną liczbę kartek dla paszportów zwykłych, a inną dla paszportów wielokrotnych, przyczem rubryki w dowodzie również mają być częściowo zmienione. Prawdopodobnie zostanie też zmieniony kolor okładek książeczek.

—o—

— **POŻARY MIESZKANIOWE** mnożą się w ostatnich dniach z powodu silnego opalania pieców. Wczoraj przedpołudniem interwenjowała straż pożarna na ul. Batorego l. 6, gdzie na 1-szem piętrze spaliła się ścianka między dwoma pokojami (szkoda 25 zł.) Większy pożar wybuchł na ul. Piotra Michałowskiego l. 13 na poddaszu, gdzie musiano wyrąbać kilka metrów kw. dachu, poczem ogień zlokalizowano. Szkoda wynosi 600 zł. — Na ul. Długiej l. 22 zapaliła się belka, wpuszczona do komina. Straż pożarna po wyrąbaniu 1 m. kw. podłogi i belki ugasiła ogień. Szkoda wynosi 130 zł. — Na ul. Karmelickiej l. . interwenjowała straż przy ogniu kominowym.

ARESZTOWANIE DWÓCH BANDYTEK-ŻYDÓWEK. W Czerniowcach miał miejsce osobliwy wypadek napadu rabunkowego. Dwie dziewczęta żydowskie, siostry Klara i Lea Blitz dokonały napadu bandyckiego na adw. Dr Schapiro, któremu zrabowały 100 tys. lei. Po przeprowadzonem śledztwie, bandytki zostały osadzone w areszcie.

Z GIEŁDY

Giełda warszawska

Warszawa, 9. 2. PAT. Akcje: Bank Handlowy 120, Bank Polski 175, 175 i pół, Bank Zw. Sp. Zar. 85, Spiess 250, Elektrownia 91 i trzy czwarte, Siła i Światło 134, Cukier 37 i pół. Firley 53, Łazy 7 i jedna czwarta, Węgiel 91, 93 i pół. Nobel 20 i jedna czwarta, Parowozy 30, Rudzki 43 i jedna czwarta, Haberbusch 220

* * *

Dewizy: Belgja 124.04, 124 34, 123.74, Londyn 43.29 i trzy czwarte, 43.30, 43.41, 43.19, Nowy Jork 8 90, 8.92, 8.88, Paryż 34.84 i pół, 34.94, 34.74, Praga 26:38 i jedna czwarta, 26.44 i pół, 26.32, Szwajcarja 171.55, 172.05, 171.05, Sztokholm 238.52, 239.25 237.79, Wiedeń 125.25, 125.56, 124.94, Włochy 46.68, 46.81, 46.5, Marka niem. 211.62. **Pożyczka:** 4-proc. prem. poż. inwest. 110 i jedna czwarta, 109 i jedna czwarta, 7-proc. stabil. 92, 5-proc. dolarowa 102 i pół, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 6-proc. dolarowa 85, 10-proc. kolejowa 102 i pół 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 9 2. PAT. **Waluty i dewizy:** Amsterdam 284.51—285.51, Berlin 168.62—169.12, Budapeszt 123.93—124.23, Bukareszt 4.24 i trzy czwarte do 4.26 i trzy czwarte, Londyn 34.49 i trzy czwarte do 34.59 i trzy czwarte, Nowy Jork 710.95—712.95, Oslo 189.55—190.15, Paryż 27.75 i pół do 27.85 i pół, Praga 21.09 i pięć ósmych do 21.09 i pięć ósmych, Warszawa 79,65—79.93, Zurych 136.66—137.16. Amerykańskie 707 9—711.9, Niemieckie 168.37—168.97, Węgierskie 123.82—124.22.

* * *

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.90, Renta lutowa 0.911, Tureckie 29 i trzy czwarte, Kompas 15.9, Merkury 22, Północna 1142, Południowa 11 64, Cement 127, Alpiny 40.85, Krupp 12 i trzy czwarte, Poldihuette 192 i trzy czwarte, Rima 128, Skoda 355, Siersza 10.2, Zieleniewski 119 i jedna czwarta, Apollo 102, Fanto 6.4, Galicja 60.

Giełda zurychska

Zurych, 9. 2 PAT. Paryż 20.31, Londyn 25.24, Nowy Jork 5.19.85, Belgja 72.30, Włochy 27.21, Hiszpanja 81.50, Holandja 208.16, Berlin 123 i trzy ósme, Wiedeń 73.02 i pół, Sztokholm 139, Oslo 138.80, Kopenhaga 138.70, Sofja 3.75 i pół, Praga 15.38 i pół, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.61 i pół, Białogród 9.12 i pół, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.56, Bukareszt 3.10, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 219.

—o—

Poprawa na giełdzie nowojorskiej

Wiedeń. 9. 2. PAT. United Press donosi z Waszyngtonu, że wczorajszy spadek papierów na giełdzie nowojorskiej nie pociągnie za sobą ujemnego wpływu na ogólne życie gospodarcze Stanów Zjednoczonych. Kurs papierów na giełdzie nowojorskiej już się polepszył.

—o—

ZWYŻKA CEN MIEDZI W AMERYCE. Na rynku nowojorskim ceny na miedź podniosły się znowu, osiągając 17 i jedna czwarta centa za funt. Oczekują dalszej zwyżki

BRAK PAPIERU W ROSJI. Brak papieru w Rosji daje się obecnie odczuć tak ostro, iż polecono ograniczyć użycie papieru kancelaryjnego w urzędach i biurach sowieckich do 70 proc. ilości dotychczasowej.

ZE SPORTU

COCHET I LACOSTE przyjęli wyzwanie Koželuha, ale jak było do przewidzenia Franc. Związek Tennisowy zabronił swym reprezentantom rozegrania tych meczów, motywując zakaz swój profesjonalizmem Koželuha. Prasa zagraniczna śmieje się do rozpuku z hipokryzji powyższej, bowiem wyjazdy naokoło świata francuskich asów tennisowych i ich produkcje we wszystkich częściach świata dały dostateczny dowód ich czystego „amatorstwa". Wogóle to nieustanne rozróżnianie i klasyfikowanie na amatorów i zawodowców w przypadkach sportowych ogólnego znaczenia i rywalizacji światowej stało się już śmiesznem i bezsensownem, na szczytach bowiem amatorskich wyników trudno zaiste nie dopatrzeć się pewnego profesjonalizmu.

KOCIOŁKOWE ODKURZACZE
I FROTERKI ELEKTRYCZNE

PROTOS



„PROTOS"
FABRYKAT ZAKŁADÓW
„SIEMENSA"



PROTOS

CENTRALA: Warszawa, Nowy Swiat 30, telefon 24-22.

ODDZIAŁY: Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 63-11. KRAKOW, ul. Sławkowska 10, tel. 03-67. Lwów, ul. Lindego 8, tel. 62-02. Wilno, ul. Wileńska 23.

Prosimy żądać bezpłatnych pokazów. Prosimy żądać bezpłatnych pokazów.

Wolne posady

URZĘDNIK ewentualnie początkujący, ze stenografią, z dobrem niemieckiem, zostanie przyjęty. Własnoręcznie pisane oferty: Kraków, Skrzynka pocztowa 95. 288g

PANNA obznajomiona z czynnościami biurowemi znająca się na buchalterji, pisząca biegle na maszynie po polsku i niemiecku, znajdzie posadę od 18 marca. Oferty z podaniem żądanej płacy pod „Technika" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 286er

ZDOLNA urzędniczka z praktyką biura spedycyjnego, poszukiwana. Zgłoszenia pod „Spedycja" do Adm. „N. Dziennika". 255g

SZWACZKA do szycia kapeluszy słomkowych poszukiwana. Zgłoszenia: Stradom 17, Fabryka kapeluszy. 269g

POSZUKUJE SIĘ siły kwalifikowanej do dziurkarek: Fabryka bielizny Hornstein i Goldschmiedt Stradom 13. 282x

POTRZEBNA zdolna, inteligentna ekspedjentka: Juljusz Nacht. Kraków ul. Stradomska 5. telefon 2194. 245er

Posad poszukują

RUTYNOWANA stenotypistka, ze znajomością polsko-niemieckiej stenografji, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „507" do Adm. „N. Dziennika" 211g

RUTYNOWANA bilansistka poszukuje posady pracy godzinowej lub bilansów do domu: Biuro Stattera, Rynek 8, pod „Miejscowość obojętna" 295er

ZDOLNY 20-letni młodzieniec poszukuje posady jako pomocnik w sklepie lub akwizytor, inkasent. Łaskawe zgłoszenia pod „Zdolny i uczciwy" do Adm. „N. Dziennika". 251g

ZDOLNY kupiec z branży żelaznej, posiadający frontowy lokal w centrum hurtowników w Krakowie, obejmie odpowiednie zastępstwo, ewentualnie — komisową sprzedaż na Kraków i okolicę. Pierwszorzędne referencje, oraz kaucja na żądanie. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Przedsiębiorczy". 237g

Lokale

LOKAL PRZEMYSŁOWY fabryczna hala i biuro, na Zwierzyńcu do wynajęcia. Czynsz miesięczny. Wiadomość: Kancelarja Adwokata Dra Seweryna Gottlieba, Kraków, Grodzka 32. Telefon 1180. 272er

JEDNEGO pana (akademika), jako drugiego do pokoju z osobnem wejściem, z częściowem lub całem utrzymaniem, — przyjmę. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika" pod „S.". bp

ZAMIENIĘ pokój (7×4 m.) i kuchnię na mniejszy pokój z kuchnią. — Zgłoszenia: Wurzel, Kraków, ul. Józefa 36, II. piętro. 204g

Nauka i wychowanie

ESPERANTO. Listowna nauka początkujących zł. 15, zaawansowanych zł. 10. Wpłacać na PKO — 405.716. Samouczek dla początkujących zł. 1'50, dla zaawansowanych zł. 1'75. 254g

PANNA gospodarna, z gimnazjalnem wykształceniem, znająca hebrajskie i szycie, potrzebna na godziny popołudniowe do towarzystwa 2-ga dorosłych dzieci. Mieszkanie, wikt i ewentualnie dopłata. Zgłoszenia pod „Pedagogiczka" do Adm. „N. Dziennika". 281x

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej szybko, najdokładniej — najnowszą metodą wyucza: Zofia Schöngutówna, Podbrzezie 2. 266g

DYPLOMOWANA nauczycielka udziela lekcyj języka angielskiego w domu i poza domem. Warunki przystępne. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Dziennika" pod „Dyploma". 225c

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. **Ważne dla Rolników:** buchalteria rolnicza, oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów. 237c

Reklama dźwignią handlu

Różne

PRZYJMĘ spólnika do wyrobu wyrobów papierowych, ze współpracą, z niewielkim kapitałem. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Dobry interes". 268g

POŻYCZKI 5.000 dolarów na I. hipotekę w Rabce na willę wartości ponad 15.000 dolarów, poszukuję na 10 lat. Zgłoszenia pod „Pożyczka" do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 290er

ZAKŁAD perukarski Salomei Goldbergowej (Eisenberg), Kraków, Dietla 44, wykonuje najmodniejsze peruki od Zł. 50. 267g

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan". Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze, Kingi 9 tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telef. Nr. 1609. 205isse

MAJER Löw unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Ulanów 265g

BIEŃ Władysław, ur. w 1902 r. unieważnia zagubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Dębica. 296x

JAN Kobylarz z Wilczej Woli, p. Kolbuszowa, ur. w r. 1897, — unieważnia zgubione dokumenty wojskowe. 290

Sprzedaż

„UNDERWOOD" i innych marek maszyny do pisania sprzedaje tanio na dogodnych warunkach — nowo otwarty skład: Kraków, Zwierzyniecka 6. 2114x

Matrymonjalne

SZADCHEN mający przystęp do lepszych domów poszukiwany. — Zgł. pod „A. H." do Admin. N. Dz. 276x

A. SCHWANENFED

Małopolska rafinerja i fabryka wyrobów spirytusowych i chemicznych, fabryka octu i miodu, Spółka Akcyjna w Tarnowie.

Bilans brutto na dzień 1 lipca 1928

przerachowany w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzczp. Pol. z dnia 23. III. 1928 Dz. U. R. P. Nr. 38. poz. 352.

Stan czynny.	Złote do przerachowania	Złote po przerachowaniu
Kasa	1.246·62	1.246·62
Towary	10.816·65	10.816·65
Dłużnicy	52.489·96	52.489·96
Rymesy	1.282·33	1.282·33
Tor przemysłowy	2.123·30	2.123·30
Papiery wartośc.	3.169·09	3.169·09
Asekuracja	2.647·51	2.647·51
Konserwacja bud.	831·61	831·61
Podatki	812·32	812·32
Węgle	10.159·66	10.159·66
Koszta handlowe	10.862·58	10.862·58
Personal	34.815·91	34.815·91
Odsetki i prowizje	11.049·58	11.049·58
Różnica kursów	33·23	33·23
Budynki	176.103·67	260.499·27
Parcele budowl.	29.497·63	50.736·—
Maszyny i urządz.	146.698·65	182.684·65
Ruchomości	23·717·76	23.717·76
Strata za r. 1927	68.530·19	
	586.888·25	659.978·03

Stan bierny.	Złote do przerachowania	Złote po przerachowaniu
Wierzyciele	302.965·93	302.965·93
Traty	8.435·—	8.435·—
Kapitał akcyjny	216.000·—	250.000·—
Rezerwa ogólna	19.003·05	58.092·83
Fundusz Pensyjny	7.484·27	7.484·27
Rezezwa podatkowa	33.000·—	33.000·—
	586.888·25	659.978·03

Powyższy bilans został zatwierdzony przez Walne Zebranie Akcjonarjuszów w dniu 31. grudnia 1928 roku.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana